

Spotkanie Nicolae Ceausescu z Władysławem Gomułką

W poniedziałek, 15 sierpnia Nicolae Ceausescu wraz z Gheorghe Apostolem, Alexandru Draghiciem, Paulem Niculescu-Mizilem i Mihailem Dalea spotkali się w KC RPK z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką, który wraz z rodziną przebywał na odpoczynku w Rumunii.

Z tej okazji przeprowadzono wymianę poglądów na temat rozwoju stosunków między Rumuńską Partią Komunistyczną i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą oraz między Socjalistyczną Republiką Rumunii i Polską Rzeczpospolitą Ludową, jak również na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Spotkanie upłynęło w partyjnej atmosferze serdecznej przyjaźni.

W tym samym dniu Nicolae Ceausescu wraz z małżonką Heleną Ceausescu wydali obiad na cześć Władysława Gomułki i jego małżonki Zofii Gomułkowej. Obecni byli: Gheorghe Apostol, Alexandru Birliadeanu, Emil Bodnarus, Alexandru Draghici, Paul Niculescu-Mizil, Ilie Verdet, Mihaile Dalea. (PAP)

Rok XXII
Wyd. A

Poznań
wtorek, 16. VIII. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 193 (7000)

„Elektronowy kalkulator“

Szybko i bezszelestnie pracuje nowa maszyna licząca z „Elwro“

Dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie oraz wszystkie wynikające z nich kombinacje matematycznych działań, a więc potęgowanie, pierwiastkowanie, logarytmowanie i obliczanie procentów, nawet z 15-cyfrowym wynikiem — blyskawicznie dokonuje „elektronowy kalkulator“, czyli pierwszy polski arytmometr elektroniczny, skonstruowany we wrocławskim „Elwro“.

Jego twórcami jest 3 inżynierów: Zbigniew Krukowski, Stanisław Wieleba i Stanisław Gacek. Pod względem sprawności, rozwiązań konstrukcyjnych itp., nowa maszyna do-

równuje najlepszym tego typu urządzeniom na świecie. Wrocławski arytmometr został już wypróbowany we wrocławskim banku, gdzie doskonale zdał egzamin.

Najważniejszą zaletą tej maszyny jest b. szybkie, niemal natychmiastowe otrzymywanie wyników, prosta obsługa przy pomocy kilkunastu klawiszy, prawie bezszelestne działanie. Wyniki obliczeń — duże światłone cyfry — są b. czytelne. Arytmometr ten można podłączyć do maszyny drukarskiej lub do elektrycznej maszyny do pisania. Można również dołączyć do niego 4 dodatkowe

klawiatury, ustawione w pewnej odległości od maszyny. Dzięki temu może się nim posługiwać aż 5 osób, nie ruszając się z miejsc biurek.

Nowa maszyna z „Elwro“ — fabryki polskich elektromotów — znajdzie szerokie zastosowanie we wszystkich instytucjach, gdzie trzeba dużo i szybko liczyć. Na razie gotowa jest seria prototypowa. Produkcja seryjna rozpocznie się w przyszłym roku. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM

19 lat Indii

Premier Indii, Indira Gandhi wciągnęła w poniedziałek uroczyste na maszt w Delhi flagę indyjską rozpoczynając tym samym obchody 19 rocznicy uzyskania przez Indie niepodległości.

Powrót ambasadora

W dniu 15 bm. dotychczasowy ambasador PRL w ChRL, Jerzy Knothe opuścił Chiny, udając się w drogę powrotną do Polski.

Zmiana „pomocników“

Premier rządu jordańskiego Wasfi At-Tal oświadczył, że Jordania, która rozwiązała umowę z firmą amerykańską „John Me-com“ i odebrała jej koncesję na poszukiwanie ropy, będzie prowadziła te poszukiwania sama. Geologom jordańskim pomagają geolodzy niemieccy, którzy ostatnio odkryli nowe złoża ropy naftowej w tym kraju.

„Miały szczęście“

Znana pisarka francuska Francoise Sagan i śpiewaczka Juliette Greco uległy wypadkowi samochodowemu, w którym na szczęście odniosły tylko lekkie obrażenia. Obydwie opuściły już szpital.

Coraz lepiej

Pani Esperanza de Valle Vasquez, której tydzień temu wszczepiono protezę sercową z każdym dniem czuje się coraz lepiej. 37-letnia pacjentka ma w najbliższym czasie opuścić szpital w Houston w stanie Teksas.

Wstrząs w Delhi

14 osób, w tym 5 dzieci, zostało zabitych, a 4 odniosły ciężkie rany wskutek zaważenia się trzypiętrowego budynku w starej dzielnicy Delhi podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło w poniedziałek stolicę Indii.

Odnaleziono skradzione urządzenie z izotopem

Po dwóch tygodniach poszukiwań — odnaleziono w Bydgoszczy skradzione w tym mieście izotopowe urządzenie. O wykryciu sprawców kradzieży poinformowała bydgoska milicja.

Przypomnijmy okoliczności kradzieży radioaktywnego ładunku. Otóż 1 bm. Zakłady do świadczenia Biura Urzędzeń Techniki Jądrowej w Bydgoszczy wyekspediowały do Warszawy przesyłkę złożoną z 43 izotopowych urządzeń — elementów nowoczesnej samoczynnej instalacji do wykrywania pożarów „Argus“. 43 izotopowe czujniki dymu zostały odpowiednio zapakowane, za-

DECYDUJĄCA BRAMKA
W 120 MINUCIE
Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy finałowego spotkania o Puchar Polski, które jak powszechnie przypuszczano będzie re-

ciąg dalszy na str. 2

Święto narodu koreańskiego

Ludność Korei obchodziła w poniedziałek swoje święto narodowe 21 rocznicę wyzwolenia kraju spod kolonialnego jarzma imperializmu japońskiego. Tysiące mieszkańców Phenianu udało się do parków miejskich i miejsc wypoczynku, na stadiony, gdzie odbywały się zabawy ludowe, występy i zawody sportowe. PAP

Życzenia dla Edwarda Ochaba



Przewodniczącemu Rady Państwa, w 60 rocznicę urodzin, życzymy długich lat życia dla pomnażania dorobku naszej Ojczyzny. Fot. — CAF

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA KOMITET CENTRALNY
DO
TOWARZYSZA EDWARDA OCHABA

Drogi Towarzyszu!
Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu własnym przekazujemy Ci gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Od najmłodszych lat związałeś swe losy z ruchem rewolucyjnym i przeszedłeś twardą drogę życiową komunisty, który poznał trudny trud walk klasowych i kazał walczyć o wyzwolenie. Zawsze ofiarne służyłeś klasie robotniczej i narodowi polskiemu, a gdy w czasie ostatniej wojny przysłała potrzeba — z bronią w ręku, w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego, jak przystało komunisty i patrioty, walczyłeś o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Po wyzwoleniu nie szczędząc sił i zapatu stanąłeś w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, poświęciłeś jej bez reszty swoje bogate doświadczenie rewolucyjne, aby przekuć w rzeczywistość szlachetne idee socjalizmu, którym zawsze pozostałeś wierny. Pełniąc odpowiedzialne i szlachetne funkcje partyjne, społeczne i państwowe swą wytrwałością w pracy, ofiarnością, pryncypialnością i skromnością zaskarbiłeś sobie w pełni zasłużone uznanie całej partii i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Powodowany głębokim internacjonalizmem nieustannie działasz na rzecz jednolitej wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, na rzecz zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

W dniu Twoich urodzin pozdrawiamy Cię serdecznie jako wiernego syna klasy robotniczej, wybitnego i wypróbowanego działacza naszej partii i całego serca dużo zdrowia, siły twórczych, pomyślności osobistej, długich lat życia oraz dalszych owocnych wyników w pracy nad pomnażaniem socjalistycznego dorobku Polski Ludowej — w służbie idei socjalizmu.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA, JÓZEF CYRANKIEWICZ, EDWARD GIEREK, STEFAN JĘDRYCHOWSKI, ZENON KLISZKO, IGNACY LOGASOWSKI, ADAM RAPACKI, MARIAN SPYCHALSKI, RYSZARD STRZELECKI, EUGENIUSZ SZYR, FRANCISZEK WANIOLKA, MIECZYSLAW JAGIELSKI, PIOTR JAROSZEWICZ, BOLESŁAW JASZCZUK, WITOLD JAROSIŃSKI, ARTUR STAREWICZ, JÓZEF TEJCHMA, WŁADYSŁAW WICHA.

Z okazji 60 rocznicy urodzin członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego OK FJN Edwarda Ochaba, Czesław Wycech w imieniu Prezydium NK ZSL oraz Stanisław Kulczyński i Jan Karol Wende w imieniu Prezydium CK SD wystosowali do Dostojnego Jubilata listy z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i gorącymi życzeniami długich lat zdrowia, pomyślności osobistej oraz dalszej owocnej pracy dla dobra narodu i państwa polskiego.

„Chłopi ludowcy zaangażowani w dzieło budowy nowoczesnego, wysoko wydajnego rolnictwa i socjalistycznej wsi — czytamy m. in. w liście Prezydium NK ZSL — szczególnie wysoko cenimy Wasz osobisty wkład w rozwiązywanie złożonych problemów polskiego rolnictwa w imię interesów wsi i narodu. Niech realizacja programu Polski Ludowej, wypracowanego przez PZPR — kierowniczą siłę narodu, ZSL i SD, jeszcze bardziej skupia w szeregach Frontu Jedności Narodu, któremu przewodniczy, wszystkie siły patriotyczne dla sprawy postępu i wszechstronnego rozwoju naszej ludowej Ojczyzny, dla wielkiej sprawy socjalizmu i pokoju“.

„Całe Wasze życie i działalność — głosi m. in. list Prezydium CK SD — jest pięknym przykładem patriotycznej walki o wolność Ojczyzny, o sprawiedliwość społeczną, demokrację i socjalizm, jest dowodem Waszego oddania sprawie Polski Ludowej. Pełnione przez Was obecnie najwyższe funkcje państwowe są godną kontynuacją Waszej dotychczasowej postawy ideowej oraz odpowiedzialnej działalności politycznej i społecznej dla dobra ludzi pracy naszego kraju“.

Posiłki południowokoreańskie wylądowały w Wietnamie Płd.

Agencja France Presse donosi, że 2 tys. żołnierzy południowokoreańskich wylądowało w porcie Nha-Trang w Płd. Wietnamie. Większość spośród nowo przybyłych żołnierzy ma złuzować saperów wojskowych z południowokoreańskiej dywizji „Capitol“, którzy przebywają w Południowym Wietnamie od października ub. roku.

Wśród przybyłych żołnierzy znalazł się również 300-osobowy pododdział — awangarda dywizji południowokoreańskiej „White Horse“ która ma przybyć do Południowego Wietnamu jesienią br. W ten sposób liczba sił interwencyjnych z Płd. Korei na terytorium południowowietnamskim wzrosła do 50 tys. ludzi.

Ta sama agencja informuje, że w niedzielę lotnictwo amerykańskie przeprowadziło 103 nalotów na Północny Wietnam.

Okazuje się, że w ubiegłym tygodniu, zombardowano „omyłkowo“ jeszcze dwie wsie południowowietnamskie — w sumie cztery w ciągu tygodnia.

O dwóch nowych bombardowaniach — donosi AP — poinformował amerykański rzecznik wojskowy w poniedziałek. Jedną z tych wsi — w delcie rzeki Mekong została zombardowana w piątek. Zginęło 5 mieszkańców, a 15 zostało rannych.

Druga zombardowana wieś leży w południowej części strefy zdemilitaryzowanej. Tam bomby zabili 4 mieszkańców, a 35 rannych.

W odległości 29 km na południe wy zachód od Plei Me doszło do zwycięskiej walki między batalionem pierwszej amerykańskiej dywizji kawalerii powietrznej, a południowowietnamską armią wyzwolenie-

czą. Walka zaczęła się w niedzielę po południu i trwała do poniedziałku w południe. Po pierwszym starciu z partyzantami Amerykanie zażądali posiłków.

Kilka kompanii żołnierzy amerykańskich, które przewieziono do tego okręgu helikopterami — donosi AP — dostało się w silny ogień armii wyzwolenieczej. W poniedziałek w południe partyzanci wycofali się z tego okręgu. Straty amerykańskie są znaczne.

W niedzielę Amerykanie dokonali 108 nalotów na DRW. Rzecznik wojskowy USA przyznał, że dwa z tych samolotów nie powróciły do bazy, a załogi ich uznano za zaginione. Wietnamska Agencja Prasowa podała, iż w niedzielę zestrzelono 4 samoloty USA.

W poniedziałek wieczorem wzbuch wielki pożar w siedzibie władz buddyjskich w Sajgonie. Palilo się kilka budynków. Przyczyną pożaru i wysokość szkód są nieznane.

Podpisaniem tzw. „układu dwóch narodów“ zakończyła się 14 bm. w Tokio czterodniowa japońsko-amerykańska konferencja na rzecz pokoju w Wietnamie. W konferencji wzięli udział znani bo-

Radzieccy piloci kontra bandytom

Agencja TASS podaje, że minister lotnictwa cywilnego ZSRR J. Łoginow wręczył w poniedziałek nagrody dwóm lotnikom, którzy uratowali życie pasażerom, obezwładniając trzech zbrodniarzy.

Piloci W. Szełenow i W. Tomaszewicz prowadzili samolot normalną trasą wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego. Wśród pasażerów znajdowało się trzech zbrodniarzy którzy rozpoczęli strzelaninę. Podczas gdy jeden z lotników zaczął kołysać gwałtownie samolotem ze skrzydła, aby uniknąć zbrodniarzom celne strzelanie — drugi pilot rzucił się do kabiny pasażerskiej i wraz z pasażerami rozbroił i związał bandytów.

Zbrodniarze staną wkrótce przed sądem. (PAP)

Uroczyste zakończenie VI Centralnej Spartakiady Wsi

Pilkarze Legii zdobyli Puchar Polski

Około 20 000 widzów oglądało wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu uroczyste zakończenie VI Centralnej Spartakiady Wsi oraz finałowe spotkanie o Puchar Polski między Górnikami Zabrze i Legią Warszawą.

Na uroczystości poznańską przybyli m. in. członek KC PZPR, przewodniczący GKKF i T Włodzimierz Reczek; członek prezydium NK ZLS, wiceminister rolnictwa Stanisław Gućwa; zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczący ZG ZMW i Rady Głównej LZS Zdzisław Kurowski. Władze wojewódzkie i miejskie reprezentowali: wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wacław Waligóra i przewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Kusiak.

Reprezentację 17 województw jeszcze raz w barwnym korowodzie przewinęły się przez Stadion im. 22 Lipca. Na piersiach wielu sportowców widniały piękne medale zdobyte w spartakiadowych bojach.

Głównym akcentem uroczystości zamykających VI Centralną Spartakiadę Wsi było wręczenie pucharu przewodniczącemu Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edwarda Ochaba najlepszemu województwu w ogólnej klasyfikacji. Z rak przewodniczącego GKKFIT Włodzimierza Reczka puchar

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 16 bm. przewidyuje się zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 18 st. nad morzem do ok. 22 st. w centrum i 25 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane.

Pożegnalny koncert pionierów z NRD

Wczoraj wieczorem, w sali koncertowej poznańskiego Pałacu Kultury wystąpił z koncertem pożegnalnym zespół Pionierów z NRD. Członkowie tego zespołu przebywają w Polsce od 7 bm. Jest to Pionierska Orkiestra Symfoniczna Centralnego Domu Pioniera im. Hermana Titowa w Berlinie oraz Chór Pionierów Szkoły Średniej w Hohendorf (małe wsi górnicze).

Zespół ten przybył do Polski z rewizytą, po występie na szczytach harcerzy w NRD. Od 28 lipca do 7 bm. bawił w NRD Chór Harcerski i Harcerska Orkiestra Symfoniczna przy Teatrze Wielkim w Warszawie pod dyr. W. Skoraczewskiego. Koncertyowali oni w Berlinie, Dreźnie, Bad Schandau i innych okolicznych miejscowościach. Nasi niemieccy goście odwiedzili z występami młodzież Warszawy, Płocka, Gostynia, Łąka, Slesina (pow. Konin) oraz Poznania.

W pierwszej części poznańskiego, pożegnalnego koncertu wystąpiła 55-osobowa orkiestra pod dyrykcją Kruga Reinholda, w drugiej zaś 60-osobowy chór, którego kierownikiem artystycznym jest Karl Bertel. Obydwa zespoły zaproszono do naszej — przeważnie młodzieżowej — publiczności w programie muzyki klasycznej. (w)

Odnaleziono skradzione urządzenie z izotopem

(Dokończenie ze str. 1)

plombowane, opatrzone ostrzegawczymi znakami itp. Pobrał je rano kierowca samochodu „Nysa” Ryszard Springer, który wraz z konwojentem radioaktywnych ładunków Dominikiem Kamedulskim dostał polecenie zawiezienia czujników do Warszawy. Jednakże zarówno kierowca, jak i konwojent nie wyjechali natychmiast z Bydgoszczy po pobraniu ła-

Piłkarze Legii

(Dokończenie ze str. 1)

waniem Górników za porażkę poniesioną niedawno z Legią. Pierwsze 25 minut zadawało się to potwierdzać. Górnicy, ciesząc się w Poznaniu dużą popularnością mieli od początku meczu sporą grupę entuzjastów na trybunach. Zabrzańka jedenastka zawiadła jednak ich nadzieje. Oglądaliśmy spotkanie przeciętne a chwilami wręcz nudne.

Przewodzenie objęła Legia w 35 minucie ze strzału Brychczego. Do przerwy wynik nie uległ zmianie. Piękna główka Kuchty w drugiej połowie przyniosła wyrównanie i od tej pory spotkanie jak gdyby ożywiło się, ale mimo wielu niebezpiecznych akcji Legii, która z czasem grała coraz lepiej, spotkanie w normalnym czasie zakończyło się remisem 1:1.

Dogrywka była najbardziej frapującym fragmentem meczu. Zapadający zmrok utrudniał prowadzenie gry. Kiedy wydawało się, że nawet dogrywka nie zmieni wyniku meczu Blaut dosłownie ostatnim kopnięciem podczas 120-minutowego meczu zdołał ułożyć piłkę w bramce ustalając wynik spotkania na 2:1. Tym samym Puchar Polski zdobył zespół Legii.

Kapitan Legii — Brychczy odebrał puchar z rąk przewodniczącego GKKFiT Włodzimierza Reczka. (d)

Kto spotkał?

W 1964 roku z miejscowości Stubice wyjechał do województwa katowickiego i dotychczas nie powrócił: CZAPULIS ANDRZEJ s. Bernarda i Wandy z d. Zawodniak ur. 6. IX. 1945 r. w Świebodzinie.

Rysopis: wzrost około 181 cm, twarz pociągła, oczy ciemne, nos prosty, włosy ciemno blond, postać szczupła, w górnej części z przodu brak 1 lub 2 zębów, na jednej z nóg blizna podłużna na łydce.

Ktokolwiek wiedziałby o losach zaginionego proszony jest aby telefonownie, listownie lub osobiście porozumiał się z Komendą Wojewódzką MO w Zielonej Górze ul. Partyzantów 40 pokój 105 tel. 651 wewn. 233 lub najbliższą jednostką MO.

Silniki okrętowe w krajach RWPG

Koniec „ery parowej” na morzu

Jak podają statystyki Lloyd Register of Shipping — statki motorowe stanowią już połowę pływającego tonażu światowego. W 1964 r. udział napędu spalinowego w nowo budowanych jednostkach wynosił już 76 proc., a „portfel zamówień” światowych stoczni wykazuje definitywny koniec „ery parowej” na morzu.

Zgodnie z tendencją światową, także kraje socjalistyczne budują wyłącznie motorowce. Wymagało to przede wszystkim opanowania i rozwinięcia skomplikowanej produkcji silników okrętowych. Import do Polski silników okrętowych głównego napędu był na dłuższą metę nie do utrzymania ze względu na wysokie ceny mo-

Jeden z morderców policjantów angielskich aresztowany

W poniedziałek podano do wiadomości, że w Londynie aresztowany został 36-letni John Edward Whitney — bez ustalonego zawodu — który jest oskarżony o udział w zamordowaniu trzech nieuzbrojonych policjantów londyńskich w dniu 12 sierpnia br.

We wtorek J. Whitney ma stanąć przed sądem i policja londyńska przedstawi wówczas zebrane przeciwko niemu dowody. (PAP)

torów. Np. w 1957 r. silnik okrętowy o mocy 7800 KM kosztował ponad 800 tys. dolarów. Obecnie kraj nasz znajduje się w czołówce producentów silników okrętowych głównego napędu, które budują przede wszystkim Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu, „HCP” dostarczały stoczniom polskim i za granicą ogółem 128 silników o mocy ponad 1 miliona KM. W „HCP” produkuje się silniki w oparciu o oryginalną, polską konstrukcję oraz na licencji szwajcarskiej firmy „Sulzer” i duńskiej „Burmester i Wein”. Polskie motory zdołały pomyślnie egzystować w trudnych i odległych rejsach dalekomorskich i polska „rodzina silnikowa” stale wzbogaca się o nowe typy. Obok „Cegielskiego” wykorzystano możliwości produkcyjne ZUT „Zgoda” w Świętochłowicach i Stoczni Gdańskiej, uruchamiając produkcję silników na mniejszą skalę.

Prawie równocześnie z Polską — decyzję budowy motorów okrętowych głównego napędu podjęła NRD. W oparciu o licencję zachodniemieckiej firmy „M. A. N.” powstała w Rostocku wytwórnia, produkująca silniki o dużej mocy.

Związek Radziecki rozpoczął prace w tej dziedzinie stosunkowo najwcześniej, gdyż w ZSRR już przed 1950 r. budowano tzw. silniki wodzikowe dużej mocy. Wytworzyły je zakłady „Ruskiej Dizel” w Leninogradzie i Kolońska Fabryka im. Kujbyszewa. W latach 1960—61 uruchomiono tę produkcję w zakładach w Briańsku w oparciu o licencję duńską „Burmester i Weina”.

Na podstawie dokumentacji ZSRR ostatnio Czechosłowacja rozpoczęła również produkcję silników mniejszych, tzw. bezwodzikowych. Z powodzeniem rozwija tę nową gałąź produkcji również Jugosławia, która produkuje silniki okrętowe dużej mocy w oparciu o licencję szwajcarskiej firmy „Sulzer”, duńskiej „Burmester i Wein” i włoskiej „Fiat”. Ostatnio podpisano również w Chinach umowę licencyjną z „Sul-

zerem” na produkcję w tym kraju głównych motorów spalinowych do jednostek morskich.

Produkcja morskich napędów spalinowych w krajach socjalistycznych szybko rośnie. Już przed 2 latai wytwórnie produkujące silniki okrętowe głównego napędu w krajach RWPG dostarczały motory o łącznej mocy ponad pół mln. KM rocznie. Został więc w zasadzie spełniony cel uruchomienia tej nowej gałęzi produkcji w krajach socjalistycznych: niezależnie stocznie od monopolistycznego, drogiego importu. Obecnie głównym zadaniem producentów tych silników w krajach RWPG jest m. in. specjalizacja w produkcji silników, typizacja oraz opracowywanie własnych konstrukcji. Ten ostatni postulat spełnia oryginalny polski silnik okrętowy dużej mocy, który stale jest modernizowany i wzbogacany o nowe układy i rozwiązania. (PAP)

Koziołki

Na 443 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 14 sierpnia 1966 r. wpłynęło 243,428 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 401.656,— zł.

Stwierdzono:

1 „piątkę (Czarnków) zł. 473.028,— 57 „czwórkę” po zł. 1.921,— 72 „trójkę premiowaną” po zł. 145,— 1.683 „trójkę” po zł. 45,— 1.339 „dwójkę premiowaną” po zł. 25,— 18.026 „dwójkę” po zł. 5,—

Losowanie 494 gry odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1966 r. w Poznaniu — Wola (Tor trawiasty) o godz. 15.00. K 5935.

Tragiczny bilans ostatniego weekendu

2018 wykroczeń drogowych w Wielkopolsce

W ciągu soboty i niedzieli na terenie kraju zanotowano 198 wypadków drogowych, w których zginęło 18 osób (w tym jedno dziecko), a 186 osób odniosło rany. Najwięcej wypadków spowodowali motocykliści (97) i kierowcy samochodów osobowych (41).

Jakby przewidując tak przebiegające żniwo — MO zastrzegła w tych dniach kontrolę. Na szosach Wielkopolski np. uczestniczyło w tej akcji ponad 800 funkcjonariuszy. Mimo to na terenie województwa poznańskiego zanotowano 32 wypadki, w których śmierć poniosło 5 osób, a 34 doznały ciężkich obrażeń. Ogółem funkcjonariusze MO zanotowali 2018 wykroczeń. 1831 kierowców ukarano mandatami, skierowano 187 wniosków do kolegium orzekającego, zatrzymano 94 prawa jazdy. Ponadto ujawniono 229 osób prowadzących pojazdy po „kilku głębszych”.

W ciągu soboty i niedzieli zanotowano w kraju 132 pożary, w tym 3 w państwowych gospodarstwach rolnych, 4 w zakładach przemysłowych i 11 pożarów lasów. 4 osoby doznały ciężkich poparzeń, a jedna osoba zmarła od poparzeń w szpitalu.

Według niepełnych danych z Komendy Głównej MO w sobotę i w niedzielę utonęło 73 osoby, w tym 27 dzieci. Większość wypadków nastąpiła w czasie kąpieli w miejscach nieodznaczonych i niestrzeżonych. Na tak dużą liczbę wypadków wpłynęła nie tylko upalna pogoda, lecz również wysoki poziom wód w rzekach, szczególnie na zachodzie kraju.

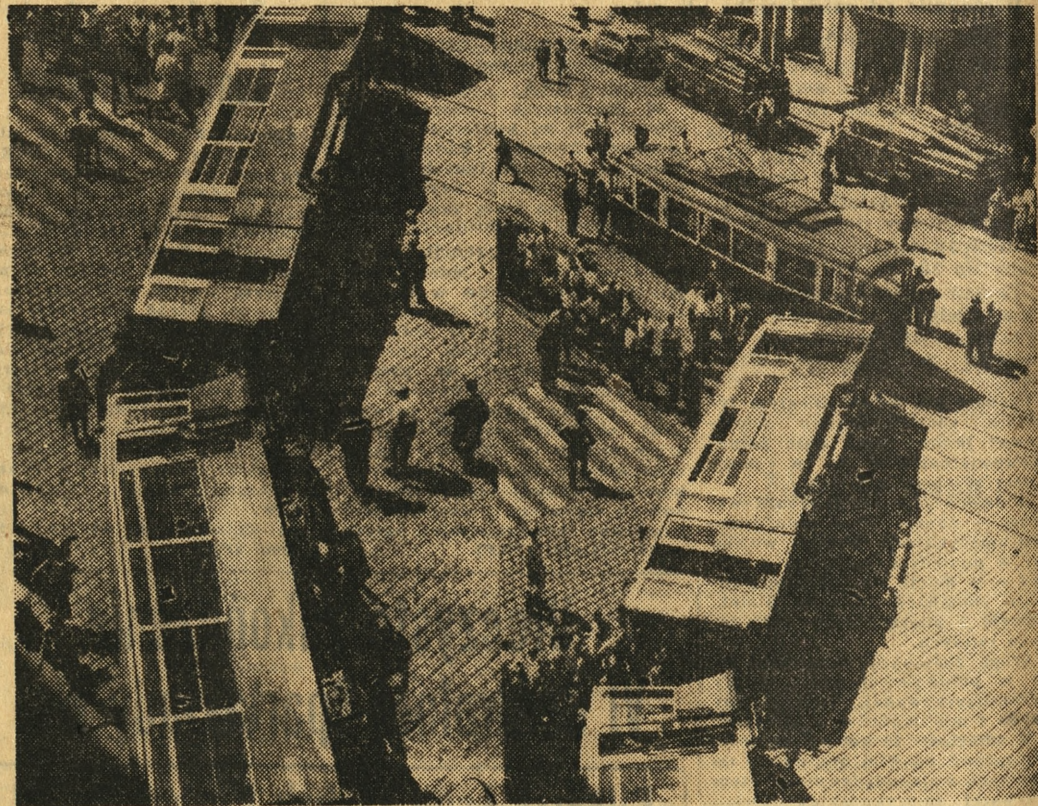
W Wielkopolsce w ciągu ostatniego weekendu utonęło 6 osób, w tym dwoje dzieci.

Milicja apeluje o zachowanie najwyższej ostrożności w czasie kąpieli. Po przejściu fal powodziennej zmieniło się ukształtowanie dna rzek, co stwarza niebezpieczne sytuacje dla pływaków. Rodzice i opiekunowie powinni zwracać większą uwagę na dzieci przebywające nad wodą. Blisko 50 proc. ciał wody stanowią dzieci i młodzież. (—)

Pijany kierowca na chodniku

W śródmieściu Olsztyna zdarzył się w poniedziałek po południu wstrząsający wypadek. Samochód wywrotka zderzył się z motocyklem, po czym wpadł na chodnik i wywrócił satorator. Nie zmniejszając szybkości przejechał jezdnię i wjechał na przeciwny chodnik na ludzi stojących na przystanku MPK. W stanie ciężkim odwieziono do szpitala dwóch mężczyzn i kobietę. Dwu innym osobom udzielono pomocy w przychodni chirurgicznej. Samochód-wywrotkę, który w odległości 300 m od wypadku został zatrzymany, prowadził nietrzeźwy kierowca — Andrzej Wiczorekiewicz. Wraz z nim znajdowała się w sfoferce nietrzeźwa kobieta. Oboje zostali zatrzymani przez MO. (PAP)

Kraksa tramwajowa



Podwójna gra Waszyngtonu

Niezbędnie szczęśliwie wystartował wysłannik do specjalnych poruczeń, wydelegowany do Kambodży przez prezydenta Johna, ambasador Averell Harriman. Wiązane z tą podróżą poważne nadzieje na poprawę stosunków między Kambodżą i Waszyngtonem, a kto wie nawet czy nie na wznośnienie stosunków dyplomatycznych, zerwanych przez księcia Sihanouka na skutek ciągłych incydentów lotniczych, naruszających suwerenność Kambodży.

Ale i tym razem Stany Zjednoczone postąpiły jak przyswojony słon w składzie porcelany. Amerykańskie samoloty zbombardowały kambodżańskie wioski, a rzecznik departamentu stanu nie tylko nie przeprosił rządu Kambodży, ale stwierdził, iż na wydanych w Sajgonie mapach wioski te znajdują się po stronie południowego Wietnamu.

Nie też dziwnego, że misja Harrimana zakończyła się, zanim się jeszcze zaczęła. Gospodarze poprosili go uprzejmie o nieprzybywanie do Phnom Penh, gdzie — jak powiedział Sihanouk — byłby „bardzo, ale to bardzo źle widziany”.

Prezydent Johnson nie ograniczył jednak misji Harrimana, do problemu dwustronnych stosunków z Kambodżą. Ambasador otrzymał również polecenie skupienia w swych rękach wszystkich spraw, dotyczących ewentualnych rokowań wietnamskich. Zdaniem agencji zachodnich i komentatorów dzieńników, Harriman będzie obecnie odpowiedzialny za „opracowanie amerykańskiej polityki w przewidywaniu ewentualnych rokowań”.

„Ewentualne rokowania” wyszły znów na czołwki gazet i rozmuchano je do rozmiarów sensacji dnia. A jednocześnie na dalszy plan zepchnięto wiadomości innego rodzaju: wiadomości z frontu eskalacji wojny wietnamskiej. A przecież jest o czym powiedzieć opinii publicznej. Jeszcze do niedawna w Wietnamie znajdowało się około 200 tysięcy żołnierzy, a dzisiaj jest ich około 300 tysięcy. Jeszcze do niedawna zapowiadano, że nie będzie bombardowany system irygacyjny w Demo-

kratycznej Republice Wietnamu, a dzisiaj na tany i kanały spadają bomby, siejąc ogromne spustoszenie. Jeszcze niedawno amerykański departament obrony zapowiadał, że w Hanoi i w Hajfongu chodzi o zniszczenie zbiorników paliwa, a dzisiaj setki i tysiące bomb spadają na gęsto zaludnione osiedla, gdzie zbiorników z paliwem nie ma. Na dodatek wszystkiego, coraz częściej słyszy się uwagi na temat tego, że wojska amerykańskie mogą — w interesie własnej obrony — być zmuszone do wkroczenia na terytorium sąsiednich państw, a także na terytorium strefy zdemilitaryzowanej i Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Dla tej podwójnej gry Waszyngtonu najbardziej może charakterystyczny jest przykład bombardowania strefy zdemilitaryzowanej i jednoczesnego popierania wysuniętej przez Indie propozycji, aby Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru objęła ją znacznie szerszą kontrolą na terenie tej strefy. Nawet niektóre dzienniki amerykańskie przyznają, że nagłe poparcie tej propozycji przez USA jest co najmniej podejrzane. Czy nie chodzi tu o to, aby dowiedzieć, że komisja (w jej skład wchodzi również i Polska), która nie dysponuje ani niezbędnymi kadrami, ani możliwościami technicznymi, nie jest w stanie wywiązać się z takiego zadania, a wówczas amerykańskie wojska „przyjdą jej z pomocą” i wkroczą na teren strefy?

Nie po raz pierwszy kampania propagandowa na temat „rokowań w sprawie Wietnamu”, czy też podejmowanie przez Stany Zjednoczone szeregu wysuwanych przez niektóre kraje neutralne w dobrej wierze propozycji — było przygrywką do dalszej eskalacji działań wojennych. Tak było wówczas, kiedy USA planowały rozpoczęcie nalożeń na Demokratyczną Republikę Wietnamu, tak było później, kiedy przystąpiły do masowych transportów wojsk do tego kraju, tak było też ostatnio — przed bombardowaniem miast i osiedli, co więc rzuca obecną „aktywność pokojową” ambasadora Harrimana?

ZOFIA ARTYMOWSKA

W ubiegłą niedzielę, w godzinach południowych, doszło w Poznaniu do poważnej katastrofy tramwajowej. „Piątka”, jadąca z Placu Wolności w kierunku Garbar, na łuku na Alejach Marcinkowskiego wypadła z szyn. Dwie przyczepy siłą odrzutu wyskoczyły na jezdnię, uderzyły w parkujący przed „Bazarem” autobus i zatrzymały się na krawężniku chodnika tuż przed apeką. Wagon nie był przepelniony i tylko temu należy zawdzięczać, że wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Około 15 osób z lżejszymi i poważniejszymi obrażeniami przewieziono do szpitala przygodnymi samochodami oraz karetkami Pogotowia. Najpoważniej ucierpiała konduktorka przyczepy odnoszącej obrażenia kregostupa. Cztery osoby pozostały w szpitalu i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo, a reszta zwolniona została do domu. Wyznaczona komisja bada przyczyny katastrofy. Przypuszcza się, iż wypadek został spowodowany wskutek nadmiernej szybkości pojazdu, w wyniku awarii układu hamulcowego. Na zdjęciach widok w chwilę po wypadku. (za)

Fot. — K. Przychodzki

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Podbiegł kawałek za autobusem. Jeszcze raz mignęła przy oknie twarz dziewczyny. Teraz był pewien. Gorątkowo oglądał się za taksówką, ale żadnej nie było w pobliżu. Tylko młodziak jakiś gramolił się za kierownicę prywatnego wartburga. Florek poskoczył w tę stronę.

— Przepraszam, czy nie byłby pan łaskaw podrzucić mnie, tak, bym mógł dogonić tamten autobus... Zapomniałem w nim teczkę — zełgał.

— Młodziak spojrzał wyniośle:

— Nie. Bardzo mi się śpieszy.

Spojrzenie Florka pobiegło za autobusem mijającym teraz wieżę kolegiatyczną znikającym w oddali.

— Kłapa — spokojnie zawyrokował Lutek. — Idziemy na kawę.

Stawski powlókł się ociężałym krokiem. — Jeszcze od drzwi spojrzenie jego pobiegło w kierunku w którym zniknął autobus.

— Co na to powiesz? — zapytał, gdy zamówili już kawę i stos drożdżówek. Lutek beczelnie używał na jego kieszeni.

— Nic. Normalnie. Babki lubią się teraz przemalowywać. Chyba, że... ale to już będzie romantyka.

— Chyba że co?

— Że zrobiła to ona celowo. Że wie więcej, niż ci chciała ostatnio powiedzieć.

— Miała stąd wyjechać — zabiadolił Florek.

— Właśnie to uczyniła, tym autobusem. Pij kawę. Boski napój.

Stawski pokiwał głową. Wypił płyn duszkiem. A potem powiedział bardzo bezradnie, jak mały, skrzywdzony dzieciak.

— Mówcie co chcecie, ale mi się Krychna bardzo podoba.

ROZDZIAŁ DWUNASTY

Mała przegrzywka do wielkich wydarzeń

— Widzisz, Danka, sprawdza się, przestępcę zawsze ciągnie na miejsce zbrodni — uśmiechnął się, zaraz jednak zdał sobie sprawę z niewczesności swojego żartu. — Przepraszam — szepnął, ściskając jej rękę.

— W tym miejscu staliśmy. I wtedy coś Szymkowi strzeliło do głowy, podszedł pod to drugie okno, wspiął się na palcach... Zaraz otworzyły się drzwi. Zaskoczony tkwił w pełnym świetle. Minę miał strasznie głupi... Uśmiechał się z niego, któż bowiem mógł się spodziewać — westchnęła ciężko.

Kiwali głowami. To ona ich pociągnęła tą drogą. Rozmowa z prokuratorem odświeżyła w niej wrażenia niedzielnej nocy, chciała skonfrontować swoje przeżycia. Lutek spoglądał na nią dyskretnie. W brązowych oczach wyraźny smutek, na pół osunięte powieki. Pomyślał, że Danka bardzo przywiązana jest do Szymona.

— Przejdźmy w pobliże portu — koniecznie pragnął ją oderwać od ponurawych refleksji. — I nie martw się, karta się na pewno odwróci. Bardzo mi się facet podobał, lebski gość, choć obojętnie nie żywie miłości do wszystkich organów sprawiedliwości. Potrzebne są, pewnie, ale...

— Dziwiło mnie, że tak interesowały go twoje dociekania. Notował je nawet. Chwilami zaczynałem mieć wątpliwości, czy się nie mylę. Ale trudno w tę amatorszczyznę uwierzyć — zgryźliwie zaburzał Florek, wbrew swemu wesołemu usposobieniu ponurawy jakoś i kwaśny. Ale i jego coś pociągnęło do portu, pod „Baltone”. Poparł w tym Danke.

— A widzisz, sam też się rozgadałeś... Ruch w porcie. Podobą mi się ten drobnociewicz. Szwedzki.

Dźwigi, transportery, ładowniki i ciągniki pracowały pełnym tempem, pod pozorną gmatwaniną, wśród pokrzyków, brzęków i skrzypu odczuwało się harmonijny ład. Przy nabrzeżu tłoczyło się kilka statków, inne stały na redzie, oczekując na zwolnienie miejsca. Wózki akumulatorowe „Hartwiga” z chrzęstem przewoziły do magazynów jednolicie wyglądające paczki. Tam i z powrotem, tam i z powrotem. Obok przesunął się z jazgotem dźwig samobieżny, podjeżdżał na skraj nadbrzeża.

cdn

49

GNIEW LUDU

15 sierpnia 1937 roku w południowej i środkowej Polsce rozpoczął się, historyczny już dzisiaj, strajk chłopski ogłoszony pod hasłem realizacji postulatów ludowych uchwalonych w czasie stutysięcznej manifestacji w Nowosielcach.

Przypomnijmy pokrótce wydarzenia, które ten strajk poprzedzały, oraz sytuację w jakiej narastała fala chłopskiego gniewu. Znamiennym dokumentem sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdowała się ówczesna wieś polska jest korespondencja francuskiego dziennikarza p. Rogera Kaepelina, którą paryski „Le Temps” zamieścił trzydzieści jeden lat temu pod datą 25 sierpnia 1935 roku.

„Biorąc za podstawę okres 1929—1934 można zauważyć, że jeśli w ciągu 5 lat ludność Polski wzrosła o ponad 2 miliony — pisał on — to spożytek spadł w zakresie wszystkich kategorii artykułów konsumpcyjnych: spadło spożycie cukru i soli, węgla i bawełny, wełny i światła. I nie tylko na głowę ludności ale i w cyfrach absolutnych, bo gdy w 1929 r. spożywano tu 361 tys. ton cukru to w 1934 już tylko 294 tys. ton. Wzrosła jedynie konsumpcja kartofli...”

Statystyki oparte na cyfrach Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wykazują, że liczba osób zatrudnionych w rolnictwie na 100 hektarów ziemi uprawnej wynosi w Polsce 48 osób — na 35 w Belgii, 27 w Holandii, 23 we

Francji i od 22 do 33 w Czechosłowacji. Natomiast zbiory ze 100 hektarów są np. w Holandii czterokrotnie wyższe, a wydajność pracy siedem do dziewięciu razy wyższa. Nie wynika to bynajmniej z lenistwa lub nieporadności polskich robotników rolnych ale z tego, że jest ich zbyt wielu w stosunku do powierzchni uprawnej i ogółu ludności w kraju.

Jedno rozwiązanie narzuca się z nieodpartą koniecznością — pisał w konkluzji — a to reforma rolna, racjonalna parcelacja znacznej liczby wielkich posiadłości...”

Oto kwintesencja polityczno-gospodarczego problemu owych lat. Oto obraz sytuacji, w której pogłębiała się nędza wsi polskiej i narastały rewolucyjne nastroje. Był to okres, w którym depresja z roku na rok pogłębiała się — a perspektywy nie było żadnych. Wydatki gospodarstwa domowego na wsi, które w 1929 wynosiły 112 zł rocznie na dorosłą osobę, spadły w 1933 do 44 zł. Nakłady na nawozy w tym czasie spadły z 26 zł 28 groszy na hektar do 2 zł 66 gr, a na paszę z 21,78 do 3 zł 52 gr.

Taki był obraz sytuacji gospodarczej wsi gdy 31 maja 1936 roku stutysięczny tłum chłopów zjechał do Nowosielców w powiecie przeworskim, aby uczcić pamięć wójta Pyrza, który w XVII w. organizował tu obronę przed Tatarami. Na uroczystości zjechał również marszałek Śmigły-Rydz, gdy sanacja chciała rozładować re-

wolucyjne nastroje i uważała, że osoba głównodowodzącego wojskiem, nada się do tego celu najlepiej. Zamiary te jednak spaliły na panewce. Delegacja chłopska przedłożyła sanacyjnemu dostojnikowi petycję, w której domagano się zmiany konstytucji, systemu rządzenia i wymiaru sprawiedliwości. Były to więc dezeraty polityczne, gdyż słusznie rozumowano, że kluczem do sytuacji gospodarczej muszą być reformy polityczne.

Petycja nie dała oczekiwanych rezultatów, jak się tego można było spodziewać. Połączenie mas chłopskich wymagało radykalnych reform, a władze sanacyjne takich reform przeprowadzać nie chciały i nie zamierzały. Byłoby to sprzeczne z interesem ziemianstwa i klas rządzących.

W takiej to wybuchowej sytuacji, pod wpływem najradikalniejszych działaczy ruchu ludowego, proklamowano chłopski strajk: w połowie sierpnia 1937 przerwane zostały dostawy żywności do miast i ośrodków przemysłowych i zahamowano wana została naturalna wymiana między miastem a wsią. Strajk zyskał sobie poparcie mas robotniczych.

Odezwa solidarnościowa Komunistycznej Partii Polski wskazywała najważniejsze polityczne cele, domagając się likwidacji obozu koncentracyjnego w Berezie, wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych, powrotu do Polski Witosa i innych emigrantów

politycznych. Domagano się również usunięcia od rządów min. Becka odpowiedzialnego za złą politykę zagraniczną i współpracę z niemieckim faszyzmem, domagano się zerwania paktu z Hitlerem i nawiązania stosunków z krajami frontu antyhitlerowskiego...

Na akcję strajkową sanacyjny rząd odpowiedział terrorem: połała się krew, padły dziesiątki zabitych, setki rannych, aresztowano ponad tysiąc osób.

Strajk został złamany, chłopskie masy ludowe otrzymały bolesną ale pouczającą historyczną lekcję: przekonały się na własnej skórze gdzie wróg, a gdzie sojusznik, przekonały się, że batalię o wolność i równość, o prawo do chleba i oświaty, do współrządzenia krajem uzyskać mogą tylko w sojuszu z klasą robotniczą.

Nowosielce i strajk chłopskie stały się polityczną szkołą mas, z której wywodzi się pokolenie nowych, radykalnych działaczy ludowych. W tragicznych latach okupacji i w trudnych latach powojennych polskie masy chłopskie wiedzą już gdzie wróg i gdzie przyjaciel i nieomylnie udzielają poparcia ludziom, którzy reprezentować będą ich władze — władzę ludu.

Taka jest historyczna droga, jaką wieś polska przeszła od gniewu i buntu do świadomości politycznej i władzy — od nędzy do sytości i dalej ku dobrobytowi.

J. R.

Pomnik w Żabikowie



Dziesiątki delegacji zakładów pracy powiatu poznańskiego i Poznania złożyły w sobotę dnia 13 bm. wieńce pod pomnikiem Bohaterów na terenie byłego obozu śmierci w Żabikowie, gdzie 22 lata temu hitlerowcy zamordowali bestialsko część kierownictwa podziemnej PPR okręgu poznańskiego. Na zdjęciu: moment składania wieńców.

Fot. — K. Przychodźki

Odlewania Żeliwa i Emaliernia „Kamienna” w Skarżysku przygotowuje się do seryjnej produkcji wanien, umywalki, zlewozmywaków i innych urządzeń sanitarnych w różnego rodzaju pastelowych barwach.

Na pewno miła i wesoła będzie łazienka czy kuchnia z kolorowymi sanitariatami. Oby tylko przy okazji tej innowacji nie uszło uwagi producentów, że na razie rynek w ogóle nie jest zaopatrzony w wanny...

Co nowego w gospodarce?

Wobec słabego popytu w I półroczu ograniczono o ok. 11 proc. dostawy mydła do prania, dostawy proszków wzrosły natomiast bardzo nieznacznie — o 0,6 proc. Również mydło toaletowe nie należy do artykułów o szczególnym powodzeniu. Podaż tego zwiększyła się tylko o 1,4 proc. Co się dzieje? Czy nawrót do zasady: częste mycie skraca życie?

Szczecińska Stocznia rzeczna rozpocznie wkrótce budowę barek chłodniczych przeznaczonych do transportu ryb znad morza w głąb kraju.

Barki będą posiadać ładownię mieszczącą 300 ton ryb. Dzięki agregatom mroźniowym w ładowniach będzie można osiągnąć temperaturę — 27 stopni. Zanurzenie barek wyniesie 85 cm, czyli będzie można z nich korzystać nawet przy niskim stanie wód.

Jak wynika z wycen przy transportu rzeczny kalkulacje się o wiele taniej niż samochodami — chłodniami, Nowy tabor ma kursować na Odrze. Jest więc nadzieja, że na Dolnym Śląsku łatwiej będzie niż dotychczas o karmazyny, czy halibuty. (API)

A Polska nie słuchała...

Jest czas Tysiąclecia. Za sprawą wydarzeń dziejowych, mądrej polityki i lekcji z historycznych doświadczeń obchodzimy je jako naród okrzepły, zjednoczony, nierozrywany przeciwnościami religijnymi ani polityczną walką, jako naród zgodnie zaprzatnięty porządkowaniem i ulepszaniem swego kraju. I chyba właśnie głównie dlatego Polacy mogą sobie pozwolić na dojrzały, obiektywny i — w miarę postępu badań naukowych — możliwie pełny sąd o swej przeszłości, na racjonalne oceny swych dzieł nie wymierzone doraźnymi interesami poszczególnych stronnictw czy obozów politycznych.

Dlatego również na rolę Kościoła katolickiego w naszych dziejach można dziś popatrzeć bezstronnie i sprawiedliwie, chociaż ta umiejętność dotyczy przede wszystkim środowisk z Kościołem niezwiązanych, następnie zaś niektórych postępowych ośrodków katolickich. Na obiektywne oceny ciągle jednak nie stać ludzi „bezpamiętnie kierujących Kościołem”. W tym gronie wciąż zbyt wielu jest specjalistów od zniesławiania i zafalszowania, od mitologizowania i mistyfikacji. Ich słuchacze — szczególnie na odbywających się ciągle kościelnych uroczystościach milenijnych — otrzymują jeden, niezmienny, nawet bez urozmaiceń, schemat historii Polski i historii narodu: historia naszej ojczystej ziemi

to rzekomo historia Kościoła, historia jej mieszkańców — to rzekomo dzieje działalności duchowieństwa i biskupów, wszystko co się dobrego działo — było rzekomo dziełem Kościoła, bez niego i jego biskupów nie byłoby Polski, papieństwo stanowiło podporę naszego państwowego bytu itp. itd.

Taki bezkrytyczny stosunek do swej historii mogą jednak mieć tylko ludzie zaciętrzewieni, usiłujący wyciągnąć z tak malowanego obrazu określone korzyści polityczne.

Rola Kościoła w Polsce i stosunek państwa wobec naszego kraju były różne w rozmaitych okresach naszej historii. Najwięcej jednak rozbieżności wywołują oceny czasu następujących po zgonie I Rzeczypospolitej, po rozbiorach. Bo właśnie ten okres wydatnie trwający po dzień dzisiejszy podział duchowieństwa i jego hierarchii na część niekłamnie i szczerze patriotyczną, potrafiącą służyć nie tylko Kościołowi ale przede wszystkim Ojczyźnie — i egoistycznie myślących polityków, dbających bądź o własne interesy, bądź o interesy posiadających klas, bądź niedostrzegających niczego innego poza integrystycznie pojmanymi interesami Kościoła i państwa — kiedy państwa pol-

skiego nie było, kiedy nie mogło ono służyć wygrzaniu takich czy innych zamierów Watykanu — stała się już jednoznacznie antypolska, związana z europejskimi mocarstwami i sprzyjająca przeciwko narastającemu ruchom rewolucyjnym.

W 1772 roku tuż przed pierwszym rozbiorem Polski, król Stanisław August Poniatowski zwrócił się z pokornym błaganiem do papieża Klemensa XIV o pomoc w niedopuszczeniu do rozbioru Królestwa. Otrzymał odpowiedź po dziewięciu miesiącach, kiedy rozbiór był już faktem, nakazującą mu troskę o dobro Kościoła. „Bardziej o pokój kościołów winna się troszczyć Łaskawość Wasza niż o bezpieczeństwo ziem wszystkich”.

Kilka lat później, kiedy w Polsce przygotowywano dzieło Sejmu Czteroletniego, aby udrożnić i ocalić państwo, watykański sekretarz stanu w liście do nuncjusza papieskiego w Warszawie — w imieniu papieża — sugerował, aby „wstrzymać i nie dopuścić do publicznego uchwalenia planowanych ustaw...” Czyli — „prze wszystkim do Konstytucji 3 Maja”.

Przypomnijmy, że były to czasy ożywionej działalności tak znakomitych patriotów z

kręgu duchowieństwa jak Kołłątaj, Staszica, Meiera, Konopki zaciekle przez Kościół zwalczanych — a jednocześnie czas zdrady niektórych purpuratów — Massalskiego, Kossakowskiego czy Poniatowskiego.

Powstania narodowe były obiektem krytyki papieża. W 1831 r. Grzegorz XVI w liście do biskupów polskich pisał: „Kościół brzydzi się zgłębieniem oręża i powstaniami oraz surowo zakazuje sługom Boga... brania udziału w tym co narusza spokój państwa”. Obowiązkiem biskupów jest głosić „posłuszeństwo, uległość i szacunek względem tych, którzy są postawieni z góry...”

Rok później poseł rosyjski w Rzymie skarżył się w nocie na nieposłuszne jednak duchowieństwo: „duchowni wszelkiego stopnia, zapominając świętości swego posłannictwa mieszały się do najkrwawszych czynności, prawie wszędzie byli na czele rewolucyjnych zabiegów, a nieraz wściekłość ich obłąkania wiodła ich na pola bitew, w których udział brali i których ofiarami padali”. Wkrótce Grzegorz XVI w encyklice „Cum primum” potępił tych „siewców podstępów i kłamstwa, którzy pod pozorem dobra religii w naszych

nieszczęsnych czasach podnoszą głowę przeciw prawej władzy monarchów”. Cała encyklika pełna jest wezwań do posłuszeństwa wobec władzy monarchów — tzn. wobec zaborców Polski.

Taką samą treść ujętą w bardziej zdecydowane słowa miała encyklika Leona XIII do biskupów polskich z 1894 roku. Głosiła m. i.: „W łonie trzód Wszelkich najpożądaną zaiste byłoby rzeczą strzec się podszeptów ludzi przewrotnych, w zbrodniczym zaślepieniu nie cofających się przed niczym dla zwalczania i podkopania władzy...” „Zalecamy Wam ufnosć w wielkoduszną sprawiedliwość cesarza, o jego bowiem względem Wam przychylności i życzliwym usposobieniu oświadcza od Niego powzięliśmy wiadomość...”

A Polska nie słuchała tych rad, nie słuchała jej też spora część duchowieństwa. Świadczą o tym rewolucje i powstania — w 1831, 1846, 1848 i 1849 roku, powstanie styczniowe. Jednocześnie mnożyły się listy pasterskie, jak choćby arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa tarnowskiego z 1846 roku, nakazujące spokój i uległość oraz odcięcie się od po-

wstań. Jednocześnie emigracyjny kaznodzieja O. Kajsiewicz wygłaszał płomienne mowy potępiające powstanie i rewolucję, Dembowskiego i Garbaldiego, Mazziniego i warszawskich podchorążych. W przeddzień powstania styczniowego, później potępionego przez papieża, Kajsiewicz w patetycznym liście do duchowieństwa zaklinał, by zerwało z rządem narodowym i wszelkimi spiskami i powstaniami. Głównym motywem listu nie była lojalność wobec zaborcy, ale strach przed rewolucją społeczną. „Już po kościołach odzywać się po sekciarsku — pisał — zamiast mówienia prawdy wszystkim, pobudzacie do nienawiści biedniejszych przeciw zamożniejszym. Nie jest to już słowo Boże, jeno ludzkie albo szatańskie”.

Z listu wyczyta potworna nienawiść do rewolucji. Ale i wówczas tak jak przedtem i później, jak po dzień dzisiejszy siły prawdziwie patriotyczne nie lękały się ani oszczerstw ani pogrożeń, ani insynuacji, a w katolicyzmie polskim znajdowały się środowiska, które potrafiły pamiętać o sprawach Ojczyzny i którym egoizm lub klasowa ślepota nie przesłoniły troski o kraj.

WŁODZIMIERZ WANAT

Dlaczego zeszedł na złą drogę

— Włóczy się to po ulicy, albo stoi na narożniku i gapi przed siebie jak dzień długi. Nie wiadomo: ma dom, czy nie ma? Ma co do jedzenia, kogoś do kogo można słowo przemówić, matkę ojca, jakąś ciekawą? Właściwie to chyba ma, bo koszula czysta, spodnie wyprasowane, twarz pełna, widać że najedzony i wyspany. Więc dlaczego włóczy się i nic nie robi, a do domu nie idzie? Nawet w deszcz wsunie się do bramy i tak sterczy...

Obalone tezy

Ktoś powiedział o nich, że są „niczyi”. Czyli, że nie należą do nikogo i niczego — ani do szkoły, ani do zakładu pracy, ani nawet do rodziców. Ze już się nie uczą a jeszcze nie pracują, że ich rodzice się rozeszli, a dom rodzinny jest pusty (gdy oboje rodzice pracują) albo rozbity. Takie założenie tłumaczyło wy padki kradzieży, włamań, rozbojów dokonywanych rękami młodocianych i nieletnich.

Statystyka obaliła jednak próby upowszechnienia tej wygodnej hipotezy. Na przykładzie Warszawy okazało się że po pierwsze — trzy czwarte młodych sprawców przestępstw ma „pełne” rodziny i normalne domy. Po drugie — że tylko połowa ich matek pracuje zawodowo. Po trzecie — że zaledwie co piąty z nich nie uczy się i nie pracuje.

Nie są więc „niczyi”, należą do szkół, zakładów pracy i rodziców. Mimo to — znaczna ich część mimo normalnego otoczenia i normalnej sytuacji życiowej — zachowuje się nie normalnie. Tworzą grupy i gangi, które wcześniej czy później popadają w konflikt z prawem. Konfliktów jest coraz więcej, wraz ze wzrostem liczby młodzieży w wieku 13—17 lat. W roku ubiegłym w porównaniu z 1962 zdarzyło się (ściślej mówiąc: wykryto) trzykrotnie więcej wypadków rozboju i włamań, o połowę więcej kradzieży. Rzecz charakterystyczna: młodzi przestępcy działający w grupach — a tych jest najwięcej — bardzo rzadko mają dorosłych prowdyrów. Prawie wszyscy mieszczą się w granicach wieku wyznaczonych określeniem młodociani i nieletni.

„Z wyżem przyszło”

Na statystykę przestępczości młodych chłopców (dziewcząt jest tylko parę procent) można patrzeć dwojako. Popularny na zachodzie, a przede wszystkim w USA punkt widzenia, to „z wyżem” przyszło z „wyżem” przejdzie. Nie jest on pozbawiony podstaw. Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że współczynnik przestępczości młodych ukladają się proporcjonalnie do ich ogólnej liczby (jak wiadomo zaraz po wojnie większość krajów o cywilizacji przemysłowej przeżyła eksplozję urodzeń a od mniej — więcej dziesięciu lat znaczny spadek).

Ale teza „na przeczekanie” jest niehumanistyczna. Przestępczość młodocianych i nieletnich zagraża nie tylko ogólnemu porządkowi i spokojowi dorosłych. Przede wszystkim bije w samych sprawców. Perspektywa spadku liczby gangów uspokaja opinię publiczną. Ale przedstawiciele pedagogiki społecznej i wrażliwi działacze słusznie stawiają sobie pytanie: w jaki sposób zapobiec wchodzeniu młodych na drogę przestępstw? Co zrobić, żeby „wyże” i „niże” demograficzne straciły moc regulatora przestępczości nieletnich?

Nietypowy rok 1964

W statystyce, ilustrującej rozwój przestępczości młodych, rok 1964 stanowi ciekawostkę, podważając nawet tezę o związku między nasileniem przestępczości a wzrostem demograficznym. Przed dwoma laty Polska i jej stolica przeszły przez jeden z najwyższych punktów demograficznej piramidy nastolatków. Mimo to liczba przestępstw popełnionych przez młodzież w Warszawie była wyraźnie niższa, niż w latach poprzedzających.

Co na to wpłynęło? I dlaczego nie udało się utrzymać tej niskiej fali (w ubiegłym roku ilość przestępstw podskoczyła niemal dwukrotnie). Czy władze porządkowe uspokojone „dobrym rokiem 1964” zbyt popuściły wodze swobody na ulicach miasta? Czy, jak twierdzi milicja, mimo zwiększonej ochrony porządku, zagrażały i... wygrały inne bodźce?

Zostawmy specjalistom wnikliwsze zbadanie statystyki przestępczości młodzieży w roku 1964. Przejrzmy do niektórych wniosków o stałej aktualności.

Ten, co się źle uczy

Z dwóch kolegów z tej samej ławki, jednego wyprowadza milicja. Zaczyna się rozważania. Dlaczego właśnie tego? Uczniowie i nauczyciele niewiele mogą powiedzieć. Czasem wagarował — ale czy są tacy, co nigdy — tego nie robi?... Uczy się kiego — lecz czy wszyscy mogą dobrze...? Rodzice opuszczali wywiadowki — ale na palcach policzyć...

Jednak dla psychologa te wagary, zle stopnie i nieobecność na wywiadówkach są istotną wskazówką. Bo prawie wszyscy chłopcy z gangów mają trudności w nauce.

Nie „niczyi” są więc, tylko słabsi. Zniechęceni trudnościami, z którymi nie umiemy się uporać. Szukający innych okazji do zabłyśnięcia, powodzenia, popisu. Szukający głupio, bo są bardzo młodzi i znajdujący „okazję” pachnące domem poprawczym.

Dziecko, któremu „tylko” źle idzie nauka, nie budzi zainteresowania nauczycieli — byle się dobrze sprawowało. Organizacji społecznych — byle miało co jeść i gdzie mieszkać. Rodziców... Rodzice przybijają do wiadomości, że: jedni są zdolniejsi, a inni mniej zdolni. Niechętnie chodzą na wywiadowki. Po co mają ciągle słuchać o dwójkach, jeśli dziecko się stara, odrabia lekcje.

Brakuje kogoś, kto zająłby się przyczynami... słabości.

W Poznaniu jedna ze szkół ogólnokształcących zaangażowała na próbę psychologa. Na umowę — zlecenie za pieniądze komitetu rodzicielskiego. Po pół roku odnotowano pierwszy sukces. Ilość lekcji opuszczonych bez usprawiedliwienia spadła o dwie trzecie. W następnym półroczu pozbyto się nie tylko większości dwójek ale i trójek w pierwszych czterech klasach podstawówki. Od września psycholog dostaje pełny etat, może nawet za pieniądze kuratorium.

Okazał się osobą niezbędną. Ta, na którą czeka się, aby pokonywać trudności w nauce, które w krytycznej chwili mogą sprowadzić dziecko na społeczne bezdroża. Wniosek, który się z tej praktycznie sprawdzanej obserwacji nasuwa nie jest oczywiście ogólną receptą na „zniechęcenie trudnościami” leżące często u podstaw wykoślenia się części słabszej młodzieży. Tak jak przyczyna ta stanowi tylko jedno ze źródeł smutnej statystyki przestępczości młodych. Ale każda z wycinkowych obserwacji tego problemu zasługuje na naszą baczność uwagę.

IRENA FRĄKOWIAK

Sprostowanie API

W notatce naszej pt. „Pulpa z mrówkami” zamieszczona w dniu 28 lipca br. wypadło jedno zdanie co sugeruje, że wszystkie przetrwale owocowe konserwuje się kwasem mrówkowym wyekskanym z żywych mrówek. Wyjaśniamy więc, że po odkryciu przez chemików olsztyńskich konserwowych właściwości tego kwasu rozpoczęto konserwowanie przetworów owocowych kwasem syntetycznym, pozostawiając pożyteczne mrówki z naszych lasów w całkowitym spokoju. Za błąd ten przeprasza swoich czytelników Agencja Publicystyczno-Informacyjna API, która tę informację przysłała do naszej redakcji.

W naszym obiektywie



Revelacyjny wynik uzyskał Norwid z NRD w skoku o tyczce podczas warszawskiego miłyngu. 5.23,5 m jest czwartym wynikiem uzyskanym w historii tej dyscypliny na świecie.



Jan Werner jest drugim Polakiem, który pokonał Andrzeja Badeńskiego na 400 m. Czas uzyskany przez Wernera 45,7 uśępuje zaledwie o 0,1 sek. rekordowi Polski.



Lublinianki — Krysłyna Hampel i Zofia Grądkowska zdobyły złote medale w klasie mistrzowskiej dwójek, w gimnastyce akrobacyjnej podczas VI CSW.



Świetnie pobięła na Spartakiadzie Wsi poznańska sztafeta 4x100 w składzie Łuczak, Kaczor, Przymusiński, Leszka, zdobywając złoty medal.



Na 80 m ppł. triumfowała reprezentantka Warszawy H. Krzyżanśka, na naszym zdjęciu pierwsza z prawej.

Warszawa przed Poznaniem w VI Centralnej Spartakiadzie Wsi

Sportowe emocje Centralnej Spartakiady Wsi zakończyły się w niedzielę wieczorem. Do ostatnich godzin trwała walka o puchar przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pomiędzy najlepszymi województwami. W rezultacie bardzo wyrównanych pojedynków zwycięstwo w łącznej punktacji odniosła reprezentacja województwa warszawskiego 224 pkt. przed poznańskim 207,25 pkt. Szczecinem 187,25, Lublinem 182,75 i Krakowem 172,25 pkt.

Na bardzo wysoką lokatę województwa poznańskiego zapracowali głównie lekkoatleci. Jak wielka była przewaga lekkoatletów poznańskich nad pozostałymi, obrazuje najlepiej końcowa klasyfikacja tej dyscypliny (Poznań — 171 pkt., Warszawa 98 pkt., Szczecin — 80,5 pkt.), a jeszcze bardziej klasyfikacja konkurencji męskich, w których Poznań zajął pierwsze miejsce uzyskując 136 pkt., Białystok drugie — 68 pkt., Szczecin trzecie — 55 pkt.

Na wyróżnienie zasłużyli również jeźdźcy, którzy w łącznej punktacji wszystkich konkurencji odbywających się w Opolu zajęli pierwsze miejsce przed Gdańskiem i Warszawą. Spor punktów dostarczyli także zapasnicy (turniej odbywał się w Krotoszynie) wywalczając pierwsze miejsca w obu stylach. W stylu wolnym wygraliśmy — 97 pkt. przed Warszawą, 79,5 pkt., Łodzią — 78 pkt., a klasycznym zdobywając 68 pkt. przed Warszawą — 57 pkt. i Łodzią 48 pkt. Niespodziankę sprawili akrobataczni gimnastycy zapisując na swym koncie zwycięstwo w łącznej punktacji klasy II, I i mistrzowskiej 286 pkt. przed Wrocławiem — 203 pkt. i Rzeszowem 120 pkt.

Znacznie powyżej swych możliwości wystartowali kolarze. Ogólna punktacja wszystkich konkurencji zarówno kobiecych jak i męskich przyniosła zwycięstwo Warszawie — 34 pkt. przed Krakowem — 32 pkt. i Bydgoszczą — 30 pkt. Poznańscy kolarze zajęli 12 miejsce, zdobywając 12 pkt. Niewiele do powodzenia mieliśmy także w ciężarach. Tę dyscyplinę wygrał Koszalin — 34 pkt. przed Warszawą 32 i Lublinem 30 pkt. Poznańscy ciężarowcy uplasowali się na siódmym miejscu z 22 pkt.

W grach zespołowych startowali zmiennym szczęściem. Największy sukces zanotowali siatkarze ręczni, którzy przegrywając nieistniejący finałowy mecz z Warszawą zdobyli drugie miejsce przed Krakowem i Zieloną Górą. Siatkarki natomiast zajęły trzecie miejsce za Wrocławiem i Krakowem. Piłkarki ręczne wywalczyły wicemistrzostwo Spartakiady przegrywając do Wrocławia, a wyprzedzając Lublin i Gdańsk. W rozgrywkach męskich nie byliśmy reprezentowani i odnotowujemy jedynie, że wygraliśmy Opolę przed Białymstokiem i Rzeszowem.

W piłce nożnej mistrzem spartakiady został Rzeszów wygrywając w finale z Warszawą.

Nie spełniły się więc ciche marzenia poznańskich sportowców o zdobyciu pucharu dla najlepszego województwa. Wydaje się jednak, że drugie miejsce i niewielka różnica punktów dzieliła nas od

zwycięzcy, będzie dopingiem do skutecznego powtórzenia ataku na VII Spartakiadzie Wsi. (Bod)

W halach i na stadionach

Wystartowali piłkarze wszystkich lig. Nie powiodło się niestety beniaminkowi II-ligi, poznańskiej Olimpii, która przegrała w Olsztynie z miejscową Warmią 2:3.

Pierwsze punkty w lidze międzywojewódzkiej zarobiły z poznańskich drużyn: Warta, Włókniarz Turek, Lech i Polonia. A oto wyniki sobotnio-niedzielnego rozgrywek w ligach:

I LIGA
Zawisza — Pogoń 0:2
Ruch — Śląsk 2:0
Wisła — Polonia 3:1
LKS — GKS Kat. 1:1
Szombierki — Cracovia 0:2
Stal Rz. — Zagłębie 1:1

II LIGA
Lotnik Wr. — Polonia Bydg. 3:1
Górniki Wałb. — Lechia Gd. 2:0
Unia — Odra 0:0
Start Łódź — Hutnik 1:0
Garbarnia — Gwardia W-wa 3:1
Victoria Jaw. — Stal Mielec 3:1
MZKS Gdynia — Thorex 0:1
Warmia Olszt. — Olimpia 3:2

LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA GRUPA IV
Arkonian — Unia Wąbrzeź. 5:0
Błękitni Starg. — Darzobór 1:2
Calisia — Lech 0:1
Bałtyk — Włókniarz Turek 0:2
Warta — Polonia Gdańsk 4:0
Lechia Szczecinek — Flota 2:2
Polonia Pozn. — Czarni Szcz. 2:2

LIGA OKRĘGOWA
Zjednoczeni Wr. — Warta II 1:1
Otrovia — Ravia 1:4
Lech II — Grunwald 2:2
Dyskobolia — Stal Ostrow 3:2
Energetyk — Górnik Konin 0:2
Stella Gn. — Proсна 1:0

● Ostatnim sprawdzianem lekkoatletów przed mistrzostwami Europy był jubileuszowy miłyngu zorganizowany przez warszawską Legię. Plonem tej imprezy jest m. in. doskonały rekord Europy ustanowiony w skoku o tyczce przez Wolfganga Nordwiga rezultatem 5,23 cm. O porażce Badeńskiego z Wernerem informowaliśmy już w poprzednim wydaniu. Werner pobięł w niedzielę na 200 m przegrywając jednak z Dudziakiem, który uzyskał czas 20,9. Godny odnotowania jest rezultat Gredzińskiego, który tym razem pobięł na 400 m ppł. uzyskując czas 0,8 sek lepszy od swego rekordu życiowego i zaledwie 0,1 sek gorszy od aktualnego rekordu Polski. Świetnie nadal spisyuje się nasza utalentowana płotkarka Bednarkówna. Wyrównała ona rekord życiowy 10,6 i w finale powtórzyła ten wynik. Ewa Kłobukowska powraca do formy. 200 m przebiegła w czasie 23,5 a Irena Kirszenstein startowała tylko w sztafecie.

● W lekkoatletycznych mistrzostwach ZSRR, Tatiana Szecekanowa, startująca w skoku w dal do pięcioboju, była o krok od przekroczenia „zaczarowanej” dla kobiet granicy 7 metrów. Uzyskała ona w swym najlepszym skoku — 6,96, poprzednio miała 6,94. Ponad to w jednej z prób uzyskała 6,73, rezultat Szecekanowej nie będzie jednak nowym rekordem świata, bowiem podczas zawodów siła wiatru przekraczała 2 metry na sekundę.

● W Rogowie rozegrano turniej hokeja na trawie o puchar LKS Rogowo. W zawodach wzięły udział I ligowe zespoły: Sparty, Stelli i Startu z Gniezna, Grunwaldu Poznań i LKS Rogowo oraz przebywająca tam na zgrupowaniu kadra młodzieżowa Polski. W decydującym meczu hokeiści Kadry pokonali Grunwald Poznań 2:0.

● W Szczecinie odbywały się indywidualne kolarskie mistrzostwa Polski. Startowało ponad 100 zawodników na dystansie 163 km. Mistrzem Polski został Jan Magiera Cracovia 4:24.10 a wice-mistrzem Marian Kegel Legia 4:24.11. Trzeci był Jan Kudra, 4) Stanisław Demel, 5) Józef Bekier, 6) Andrzej Bławdzin. (b)

Sukces polskich żużlowców

Znów wielki sukces odnieśli polscy żużlowcy na torze stadionu SKA we Lwowie. Wobec 15 tys. widzów zajęli oni pierwsze miejsce w półfinałowym turnieju o drużynowe mistrzostwo świata, a więc wywalczyli prawo startu w finale, który za 4 tygodnie odbędzie się na torze we Wrocławiu, gdzie Polacy bronić będą tytułu mistrzów świata, zdobytych przed rokiem w NRD. Polska drużyna zdobyła 38 pkt. wyprzedzając ZSRR o 7 pkt. Nie wywalczyli awansu do finału reprezentanci CSRS — 25 pkt. oraz żużlowcy NRD, którzy zajęli czwarte miejsce, zdobywając zaledwie 1 pkt.

Reprezentacja Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Budapeszcie

W niedzielę wieczorem, po miłyngu WKS Legia, władze PZLA ustaliły skład naszej lekkoatletycznej reprezentacji udającej się na mistrzostwa Europy do Budapesztu. Mistrzostwa zostaną rozegrane w dniach 30 sierpnia — 4 września br.

Reprezentacja Polski startować będzie w 56-osobowym składzie (12 zawodniczek, 44 zawodników).

Polacy obsadzą niemal wszystkie konkurencje. Nasi reprezentanci nie wystąpią jedynie w rzucie młotem oraz w dwu konkurencjach kobiecych — w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. W składzie reprezentacji Polski jest jedna zawodniczka i pięciu zawodników z naszego okręgu.

A oto skład drużyny:

KOBIETY

100 m, 200 m, 4 x 100 m, 80 m ppł — Ewa Kłobukowska (SKRA Warszawa), Elżbieta Bednarkówna (Warszawianka), Irena Kirszenstein (Polonia Warszawa), Elżbieta Kolejwa (Gwardia Warszawa), Danuta Straszynska (AZS Kraków).

Skok w dal — Mirosława Salacińska (Budowlani Kielce).

400 m Celina Gerwin (Legia Warszawa), Grażyna Chodorek (AZS Warszawa).

800 m Zofia Kaliszczuk (Gwardia Warszawa).

Skok wzwyż Jarosława Biedowa (AZS Kraków).

Rzut oszczepem Daniela Tarkowska (AZS Poznań).

Pięciobój Łucja Noworyta (Gwardia Warszawa).

Irena Kirszenstein została także zgłoszona w skoku w dal, a Mirosława Salacińska w pięcioboju.

MĘŻCZYŹNI

100 m, 200 m, 4 x 100 m. — Wiesław Maniak (Pogoń Szczecin), Edward Romanowski (Legia Warszawa), Zbysław Anielak (AZS Warszawa), Jan Werner (AZS Warszawa), Gerard Gramse (AZS Poznań), Marian Dudziak (Olimpia Poznań), Tadeusz Jaworski (Energetyk Poznań).

400 m, 4 x 400 m. — Andrzej Badeński (Legia Warszawa), Stanisław Gredziński (Śląsk Wrocław), Edmund Borowski (Zawisza Bydgoszcz), Wojciech Lipiński (AZS Poznań).

800 m. — Henryk Szordykowski (Wawel Kraków), Eryk Żelazny (Zawisza Bydgoszcz), Roman Tkaczyk (Górniki Wałbrzych).

1500 m — Witold Baran (Zawisza Bydgoszcz), Roland Brehmer (Start Katowice).

5000 m — Edward Stawiarz (Wawel Kraków), Czesław Kołodyski (Śląsk Wrocław), Henryk Piotrowski (Lotnik Warszawa).

10000 m. — Kazimierz Zimny (Lechia Gdańsk).

110 m ppł. — Adam Kołodziejczyk (Cracovia).

400 m ppł. — Stanisław Gubiec (Górniki Zabrze).

3000 m z przeszkodami — Edward Motyl (Olimpia Poznań), Jerzy Czaplewski (Zawisza Bydgoszcz).

Maraton — Zdzisław Bogusz (Warszawianka).

Skok w dal — Andrzej Stalmach (Górniki Zabrze).

Skok wzwyż — Edward Czernik (Lumel Zielona Góra).

Trójskok — Józef Szmidt (Górniki Zabrze), Jan Jaskólski (Zawisza Bydgoszcz), Andrzej Puławski (Gwardia Warszawa).

Tyczka Włodzimierz Sokołowski (Lotnik Warszawa), Leszek Butscher (AZS Warszawa), Waldemar Węcek (Śląsk Wrocław).

Kula Władysław Komar (Wybrzeże Gdańsk), Alfred Sosgórnik (Górniki Zabrze).

Dysk Edmund Piątkowski (Legia Warszawa), Zenon Begier (Zawisza Bydgoszcz).

Oszczep Janusz Sidło (Spójnia Warszawa), Władysław Nikiciuk (Wybrzeże Gdańsk).

Dziesięciobój Jerzy Detko (Wybrzeże Gdańsk), Tadeusz Grzegorzewski (Legia Warszawa).

Chód na 20 km. Edward Paziowski (Conradia Gdańsk), Eugeniusz Ornoch (Flota Gdynia), Andrzej Czapliński (Wybrzeże Gdańsk).

PAP

Pracownicy poszukiwani

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 zatrudni na stałe **ABSOŁUTNIE LICZĄCE OGÓLNOŚCZALNIAKACH** zameldowane na stałe w Poznaniu na stanowiskach telefonistek. Kandydaci mogą się zgłosić w sekcji Kadr (pokój 419) w godzinach od 7 do 14. K5357

Przedsiębiorstwo Państwowe przyjmie do BIURA PROJEKTÓW zaraz **PRACOWNIKÓW** na stanowiska asystentów projektantów i kreślaczy ze znajomością zagadnień mechanicznych — wykształcenie techniczne — mechaniczne.

Placa wg stawek w Biurach Projektowych. Wyczerpujące oferty kierować do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla K5894.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 w Poznaniu, pl. Wolności 14 zatrudni zaraz następujących pracowników:

- 3 BRIGADY CIEŚLISKIE
- 3 OPERATORÓW na lokomotywy spalinowe
- 2 OPERATORÓW na dźwigi Wars
- 2 OPERATORÓW na spychacz S-100
- 2 OPERATORÓW z prawem jazdy do obsługi wózków spalinowych

oraz każdą ilość MURARZY, BETONARZY, ZBROJARZY I ROBOTNIKÓW.

KIEROWCÓW na samochody ciężarowe z uprawnieniami do obsługi dźwigów.

Praca wyłącznie na terenie m. Poznania. Dla zamiejscowych PPB gwarantujemy miejsca w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie z 15. III. 1958 r.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia pok. 104 (I ptr.). K5917

Praca

Uczniów przyjmie warsztat malarski. Poznań, ul. Jodłowa 5, tel. 553-71. 28397g

Ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim, powyżej lat 16, przyjmie. Warszawa, ul. Magazynowa 11, Niemcewskiego. 28890g

Zatrudnię ucznia, zduna i robotnika. Zgłoszenia: Głogowska 113 m. 2 w godz. 17-19. 28885g

Spawacz — hydraulik na stałe oraz dwóch uczniów poszukuje zaraz. Telefon 653-95 godz. 18 — wtorek. 29762g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Zgłoszenia w godz. 17-19, Husarska 5 m. 9 (boczną Ciesielskiej). 28865g

Ogrodnik kwalifikowany, kawaler, obeznany z hodowlą goździków, róż — na dobrych warunkach, poszukiwany. Mieszkanie zapewnione. Oferty: R. Witkowski, Kraków, ul. Basztowa 18. K5760

Malarzy i uczniów, przyjmie. Pawlak, Al. Wielkopolska 13. 28890g

Gospośnią dobrze gotującą potrzebną. Poznań, Promienista 30a m. 2. 30044g

Potrzebna pomoc docho- dząca do małżeństwa — dwie dziewczynki 7 i 5 lat. Referencje konieczne (nowe budownictwo). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29580g.

Nauka

Zapisy na kursy pisania na maszynie i biurowości przyjmie Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — Poznań, Chelmońskiego 7. 28881g

Tańców towarzyskich wy- ucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28463g

Kupno

Włosy skupuje Zakład Fryzjerski — „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8 — wejście — Golebia. 29044g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 26896g

Sprzedam traktor „Zetor” (wysoki), stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29660g.

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe — poleca wytwórnia Orzeszkowej 18a. 28503g

Fortepian krzyżowy z płytą metalową, mechanizm angielski — sprzedam korzystnie. Telefon 474-10, po godz. 15. 29686g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbyszowska 12, tel. 410-50 dawniej Wrocławska 25. 28947g

Sprzedam traktor jednoosiowy Ursus C 308 wraz z przyczepą — używany. Józef Pabiszczak, Poznań — Spławie, ogrodnictwo przy autobusie, tel. 701-38. 29704g

Tapczan okazynie sprzedam. Tel. 553-55. 29601g

Sprzedam okazynie pianino — płyta metalowa i telewizor 14-calowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29745g.

Sprzedam pianino. Gwardii Ludowej 11 m. 20b. 29778g

Samochody

Sprzedam nowy samochód „Zastava” z PKO. Wiedomość: 562-71. 29682g

Sprzedam Wartburga 312. Woitasik, Chodzież, ul. Mickiewicza 5, tel. 570. 29866g

Okazynie sprzedam samochód IFA F-8. Poznań — Górczyn, Górki 3. 29685g

LoKale

Wynajmę ogrzany pokój przy Botaniku 2 chłopców technik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28325g.

Przyjmę panów, małżeństwo, lub uczniów spokojnych, na pokój. Polska 12. 29705m

Przyjmę na pokój 1 lub 2 panów. Świerczewo, Jaszkowskiego 20. 29693m

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA

Zakładów Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ulica Bałtycka 52

PRZYJMUJE DODATKOWO

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA
do klas pierwszych w celu nauki zawodu ślusarza — tokarza — frezera.
Uczniowie dowożeni są z miasta autobusem zakładowym. K5849

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

W ŁĘKNIE
poczta Zaniemyśl, powiat Środa

przyjmuje jeszcze zgłoszenia do 1 klasy kandydatów,

którzy mają ukończoną szkołę podstawową i wiek w granicach 16-18 lat.

Do podania dołączyć: życiorys, świadectwo szkolne i lekarskie, dokument urodzenia i dwie fotografie. K5510

Pani po studiach, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28657g.

Zamienię pokój, I ptr., przynależności, na pokój z kuchnią (Stare Miasto). Dzierżynskiego 23 m. 4, godz. 8-14. 29576m

Starsze bezdzienne małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29690m.

Pokój, kuchnia, z dozorstwem, zamienię na równorzędne bez dozorstwa. Gasiorowskich 8 m. 2 — godz. 17-20. 29692m

Dwie panienki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29703m.

Poszukuję pokoju na gabinet lekarski, w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29708m.

Zamienię pokój z kuchnią o pow. 38 m², nowe budownictwo, duży balkon na dwa pokoje z kuchnią, także w nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29652m.

Nieruchomości

Kupię wilkę, lub pół bliźniaka, blisko tramwaju do 400 tys. zł, najchętniej — dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29575g.

Parcele sprzedam, peryferie Poznania: Komunikacja miejska, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29793g.

Sprzedam dwa gospodarstwa 8 i 12 ha, z zabudowaniami. Koczorowski — Dešno, pow. Mogiła, woj. bydgoskie. 29701g

Techniczny Ośrodek Usług Fryzjerskich i Kosmetycznych przy Spółdzielni Pracy „WENUS” w Poznaniu — ulica Garbary 33

Z A A N G A Ż U J E

MODELKI

z dobrą prezentacją i odpowiednim wiosem — w celu uczestniczenia w organizowanych konkursach i pokazach fryzjerskich.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela

Techniczny Ośrodek Usług Fryzjerskich i Kosmetycznych Poznań, ul. Garbary 33 (wejście z bramy) w godz. od 10-12. K5758

DYREKCJA

Powszechnego Domu Towarowego W POZNANIU

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i prywatnym

następujące

urządzenia SKLEPOWE

KRAMNICE — REGAŁY — SZAFY I GABLOTY.

Urządzenia oglądać można na IV piętrze PDT w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14.

Szczegółowe informacje udzieli Dział Administracyjny, biurowiec, pokój nr 6. Telefon nr 581-01 wew. 45. K5945

SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

W POZNANIU, UL. GŁOGOWSKA 25

URUCHAMIA

NOWY PUNKT SKUPU WEŁNY

owczej, angorskiej, włosia końskiego, skór surowych suchych oraz pierza

W POZNANIU, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 5

w podwórzu

z dniem 15. 8. 1966 r.

CZYNNY OD GODZINY 8.00 DO 14.00, W SOBOTY DO GODZINY 12.00. K5937

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”

Poznań, ul. Kantata 10. K5501

ZARZĄD

OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ w Żukowicach, pow. Głogów, woj. zielonogórskie

POSIADA DO SPRZEDAŻY

WIĘŻBĘ DACHOWĄ drewnianą

łącznie z pokryciem (dachówka).

Szczegółowe informacje zasięgnąć można u Józefa Stasiaka, Żukowice 31. K5895

KOLEDZE

Tadeuszowi Witkowskiemu głównemu księgowemu Przedsiębiorstwa PGR Gałowo

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci ZONY Marty

składają

WSPÓŁPRACOWNICY 30025g

Z powodu śmierci

OJCA

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

dr. Andrzejowi Budniewskiemu

składają

Rada Zakładowa P.O.P. Dyrekcja i Pracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej

Oddział I w Poznaniu. K5957

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 9-15. Historii m. Poznania — (St. Rynek) — godz. 9-15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. Narodowe — (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15. Muzeum (Cytadela) — godz. 12-16. Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Państw. Szpital Kliniczny (pl. Wolności 19) — interny, chirurgia, okulistyka (Garbary 17, tel. 510-21). Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-41 i 544-43; porady lekarskie, telefon 637-35. Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Apteki: Mickiewicza 22 (czynna — całą dobę). Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — 2-część skarbca postępowej myśli polskiej — godz. 10-15.

Pawilon Meblowy (Swańszki 29) — stała wystawa meblowa — g. 9-17. Galeria „Od nowa” — wystawa grafiki Rafała Fasjonowicza — g. 18-22.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu — skiem 1840-1881” — godz. 10-18.

Wystawy: Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — 2-część skarbca postępowej myśli polskiej — godz. 10-15.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 193 (7000) 16 VIII 1966

Józefa Rynkar

ur. dnia 14 września 1898 r. w Pilźnie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 sierpnia br. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

RODZINA I GRONO PRZYJACIÓŁ

Poznań, ul. Asnyka 1. 30003g

Józefa Mandowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 29990g

Józefa Weiss

z domu BARTOSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 30019g

Leon Nowicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKA I RODZINA 30029g

Zdzisław Śramy

z domu ANDRZEJEWSKIEJ

która przeżyła lat 34.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona

GRONO PRZYJACIÓŁ

Poznań, Nad Potokiem 11 m. 3 30045g

HELENA SZULDA

z domu SZYMANSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku

RODZINA 30066g

Józefa Mandowska

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

RODZINIE

składają

PRACOWNICY

FIRMY DEKARSKO-BŁACHARSKIEJ POZNAŃ 29991g

Józefa Mandowska

dlugoletnia członkini Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16. 8. 1966 r. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.

ZARZĄD

CECHU RZEMIOŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU K5972

Leon Nowicki

członek naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 sierpnia 1966 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RADA ZARZĄD PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu. 30014g

Wacław Borkowski

emeryt P.K.P.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 13.55 na cmentarzu na Junikowie.

Msza św. żałobna, odprowadzona zostanie w piątek, dnia 19 bm. o godz. 8.00 rano w kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 30073g

Redaguje Kolegium: Marian Męjszowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelnego: 657-76, z-ca red. naczelnego: 657-78; redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 432-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-6

Wydrukowaliśmy w naszym dzienniku 10/11. VII br list wiceprezesa oddziału poznańskiego Ligi Ochrony Przyrody. A. Dzieczkowskiego zatytułowany „Park Narodowy czy śmietnik”. Autor, poza ogólną krytyką aktualnego wyglądu Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN), sformułował także szereg konkretnych zarzutów pod adresem dyrekcji WPN, wskazując miejsca i rodzaje uchybień w dbałości o właściwe oblicze tego terenu.

Poruszającymi w liście zaniedbaniami zajęli się również czytelnicy „Głosu”. Ich wypowiedzi solidaryzowały się z autorem krytycznego listu. A oto uwagi zawarte w liście pani H. K. z Puszczykowskiej:

„Piszę o lasku przy ul. Wspólnej zwłaszcza począwszy od ul. Moniuszki, który nazwać można zbiornikiem śmieci i szkła. Okoliczności mieszkający wozami czasem wyrzucają śmieci. Kopecy całe można zobaczyć, jak również pełno puszek od farb, butelek i słoików. Ostatnie stanowią zabawę dla wyrostków, którzy z rozkoszą tłuką szkło i rozrzucają po lasku. Park Narodowy nie zdobył się nawet na umieszczenie tablicy ostrzegawczej.

Na szlaku turystycznym w Puszczykowie i Puszczykówku nie ma ani jednej ławki do wypoczynku dla turystów, którzy maszerują niejednokrotnie bardzo daleko kilometrów. A przecież Park Narodowy dysponuje odpadami drewna, które można użyć na ten cel”.

Na list A. Dzieczkowskiego zareagowała również dyrekcja Parku, zapraszając (w dwa dni po wydrukowaniu przez nas wspomnianego materiału przed stawiciela redakcji na wizję lokalną oraz przesyłając nieco później obszerny list wyjaśniający).

Wysokie kary za używanie wulgarnych słów

Przed Kolegium Karno-Administracyjnym Prezydium DRN Grunwald odbyły się ostatnio dwie rozprawy przeciwko awanturnikom, używającym wulgarnych i obelżywych słów.

Pierwszym obwinionym był Jerzy Koniczny, liczący 19 lat. W dniu 20 maja br. został on zatrzymany około godz. 22 przed „Adrią”. Stojąc przed lokalem zaczął on przechodzić, m. in. dwie starsze panie, kierując pod ich adresem serię niewybrednych epitetów.

Kolegium ukarało J. Konicznego grzywną 1500 zł, uwzględniając zeznania świadków i fakt aroganckiego zachowania się obwinionego na rozprawie.

W początkach lipca stanął przed tym samym Kolegium 18-letni Witold Forsyjak. Odpowiadał on za obrzucanie obelżywymi i wulgarnymi słowami gości baru „Bezik” przy ul. Łukaszczyka. Działo się to 28 maja br., w późnych godzinach popołudniowych. Forsyjakowi wymierzono grzywnę w wysokości 2 000 zł, z ewentualną zamianą na 80 dni aresztu. Jak wynika z orzeczenia Kolegium, skazany należał do grupy młodocianych, stałych bywalców lokalu, którzy zachowaniem swym odstraszały klientów baru. Karę grzywny zamieniono W. Forsyjakowi na areszt z uwagi na brak w dowodzie adnotacji o miejscu pracy i przedkładanie zarówno funkcjonariuszowi MO jak i Kolegium fałszywych danych. Istnieje zatem uzasadnione podejrzenie, że skazany w ogóle nie pracuje. (c)

ją. Podczas „wizji” staraliśmy się przede wszystkim ustosunkować do krytycznych uwag zawartych w liście, wiceprezesa oddziału LOP.

Mapy plastycznej koło stacji kolejowej w Puszczykowie istotnie brak. Usunięto ją dla tego, że była nazbyt zniszczona. Jej remont — jak nam wyjaśniono byłby zbyt kosztowny. Czasowo zastępują ją schematy szlaków turystycznych, wykonane przez oddział PTTK przy HCP. Trzy mapy przy bramach wjazdowych do Parku, są systematycznie „użute” różnego rodzaju dopiskami i równie często — zdaniami dyrekcji WPN — czyszczone.

Zerdziowy mostek w oddziale 10 nie jest pochylony na tyle, by wymagał natychmiastowej przebudowy. Tymczasowe pozostawienie go w obecnym stanie nie zagraża bezpieczeństwu turystów.

Śmietnik w oddziale 14 nie wzbudza zastrzeżeń, nie rzuca się przechodniowi w oczy.

„Tablice dla pomnika przyrody — glazu narzutowego w oddziale 9A — umieszczone już były dwukrotnie i zniszczone zostały przez chuliganów. Następnej tablicy nie umieszcza się na razie z uwagi na podjętą decyzję przeniesienia omanianego glazu w inne miejsce i wykorzystanie go na pamiątkowy obelisk” (wyjątek z listu dyrekcji WPN.)

Podczas naszej wizji stwierdziliśmy ponadto, że:

▲ usunięto kiosk — rudere w oddz. 12 (koło lokalu „Rusalka”) jak również przybite gwoździem do niektórych żywych sosen plakaty ostrzegawcze „Z wodą nie ma żartów”.

▲ rozebrano też resztki spalonej wiaty turystycznej nad Wartą, z zamiarem dokonania pełnej jej likwidacji.

Wszystko wskazuje jednak na to, że w tych trzech przypad-

kach wydrukowanie listu A. Dzieczkowskiego przyspieszyło reakcję dyrekcji WPN (poszukiwanie nieznanego właściciela kiosku trwało, według wyjaśnień dyrekcji kilka miesięcy, zanim zdecydowano się na rozbiórkę).

Gospodarze Parku zdecydowali się także na usunięcie szpetnej tablicy informacyjnej o konwaliach (chodzi o tablicę zachęcającą wszystkich do ochrony konwalii w ogóle, nie tylko na terenie WPN). Z wyjaśnień dyrekcji WPN wynika, że tablicę usunięto.

Sprawę bezprawnego wydobywania przez okoliczną ludność gliny z wykopu w oddziale 67, dyrekcja WPN bagatelizuje twierdząc, że chodzi „o wykopywanie niewielkiej ilości gliny na drobne potrzeby domowe”. Naszym zdaniem nie można przez palce patrzeć na ten błąd co bądź nielegalny proceder, czekając aż mieszkańcy okolic WPN zaczną samowolnie rozszerzać rewiry swoich zainteresowań.

Reasumując nasze uwagi, cpinie, spostrzeżenia: krytyczne stwierdzenia, zawarte w liście A. Dzieczkowskiego w znacznej mierze przyczyniły się do zwrócenia przez dyrekcję WPN uwagi na szereg niedociągnięć. Część tych niedociągnięć gospodarze WPN usunęli, obiecali, że inne usuną w najbliższych miesiącach.

WCZORAJ
Pisali do nas...

● ...Alojzy Głowacki, Przybyszewskiego 20, który od maja br. czeka na zezwolenie korzystania z wózków. Chociaż w bloku tym jest ich 10, ADM nr 3 w ciągu 3 miesięcy nie podjęła żadnej decyzji, a Czytelnik wnosi codziennie wózek na 3 piętro.

● ...Eleonora P., szukająca od dłuższego czasu ładnych, wygodnych bucików numeru 38,5 oraz 39, donosząc równocześnie o braku w sklepach skarpetek damskich i pończoch patentówek nr 10.

Utrzymanie w należytym porządku całego terenu Wielkopolskiego Parku Narodowego na pewno nie należy do zadań łatwych. Ze względu jednak na nieocenioną wartość rekreacyjną Parku, jego walory jako rezerwatu przyrody, powołane do tego instytucje i organizacje powinny czuwać nad czystością i porządkiem „zielonych płuc” Poznania i okolic, a także prowadzić odpowiednią działalność zapobiegawczą. Poza dyrekcją WPN i Radą Naukową Parku istnieje przecież organizacja społeczna zajmująca się tymi zagadnieniami — Liga Ochrony Przyrody.

Naszym zdaniem właśnie ta organizacja powinna prowadzić działalność prewencyjną, wychowywać społeczeństwo w szacunku dla przyrody. Konstruktwna współpraca może i powinna dać dobre rezultaty, takie o jakie powinno chodzić wszystkim miłującym przyrodę oraz utrzymanie Wielkopolskiego Parku Narodowego w kwitującym stanie.

A. K.

Załoga „Stomila” uczciła pomordowanych

W miniony piątek, w przeddzień 25 rocznicy aresztowania przez gestapo większej grupy pracowników „Stomila”, którzy nie mieli już wrócić do fabryki — załoga uczciła pomordowanych towarzyszy pracy. Przed pamiątkowym obeliskiem z tablicą, na której widnieją kilkadziesiąt nazwisk stomilowców, zgładzonych przez hitlerowskiego okupanta, przez szereg godzin stały warty honorowe.

O godzinie 11 zabrzmiała fabryczna syrena, zebrana załoga uczciła minutą ciszy tych, co odeszli, a I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Kazimierz Kubiak wygłosił okolicznościowe przemówienie. Pracownicy „Stomila” — byli więźniowie hitlerowskich obozów, złożyli pod obeliskiem wieniec, a delegacje wszystkich oddziałów fabryki — wiązanki kwiatów. Zapłonęły także znicze. (pż)



Z każdym rokiem coraz więcej dzieci wychodzi na wczasy i kolonie. Ale jednak zawsze znajdzie się pewna liczba takich, które spędzają wakacje w mieście. Właśnie dla nich Pałac Kultury urządza w lipcu i w sierpniu tzw. akcję letnią „Malta”. 180 dzieci pod fachowym kierownictwem instruktorów i wychowawczyń wyjeżdża codziennie rano o 8.30 autobusem sprzed Pałacu Kultury. Udają się one na Małą, gdzie do godz. 14.30 w ustawionym tam miasteczku namiotowym przyjemnie spędzają czas. Dzieci bawią się w różne gry sportowe, uczą się rysunków i malowania, urządzają różne wyścigi m. in. stółkiem „Dziwiona” do Puszczykowa. Powrót odbywa się codziennie o godz. 14 specjalnie zamówionym trolejbusem przed Pałac Kultury. W dniach niepogody zajęcia prowadzone są w pracowniach Pałacu Kultury. A o to migawki naszego fotoreportera z akcji „Malta-66”. Na zdjęciu u góry — jeden z codziennych spacerów nad jeziorem Maltańskim. Pośrodku — lekcja rysunków pod facho-



wym okiem instruktorki Wandy Spizewskiej. Na dolnym zdjęciu — moment wręczania legitymacji obozowych nowej grupie młodzieży. Wydaje je kierownik, Czesław Nowicki. (s)

Fot. (3) — K. Przychodźki

odpowiadamy

Dorota R. Poznań — Istnieje zakaz wysyłania nieostemplowanych znaczków polskich za granicę. (1742)

Czytelnik — Wojewódzkie Biuro Skierowań nie dysponuje skierowaniami na 7-dniowe wczasy do stolicy. Na pytanie drugie odpowie prawnik. (1745)

Katarzyna H. — Najlepiej zwrócić się nawet telefonicznie do Komitetu Dzielnicowego PZPR, Poznań-Grunwald, ul. Wyspiańskiego 10. (1753)

Paulina — Dokładnych informacji udzieli Pani Dyrekcja Kujawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy. (1701)

A.Z. — Apteki otrzymują raz na kwartał bardzo małe przydziały połączonych przeciwdziałających i dlatego sprzedaje się je tylko na recepty dla osób ubezpieczonych. Pożyczki te produkuje fabryka „Elasticana”. Radzimy napisać do sklepu fabrycznego w Warszawie, ul. Mokotowska 44.

INFORMUJEMY

Sekretariat ZBoWiD Koło Kolejarzy przy Centrali DOKP w Poznaniu mieści się przy ul. Dworcowej (Dworzec Letni) i czynny jest w poniedziałki w godz. 11-12 oraz we wtorki i piątki w godz. 17-19.

„Eksportowa żona” St. Renza wejdzie znów na afisz Poznańskiej Operetki z dniem 18 bm. o godz. 19. Bilety do nabycia w kasie Operetki oraz w „Orbisie” od dzisiaj.

Nieodzowna kosmetyka poznańskich szpitali

statniego kolegium wyjazdowego w naszym mieście postanowilo finansować z funduszy centralnych remont kapitałny Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszei przy ul. Mickiewicza. Koszt około 7 mln. zł. wymieniona zostanie całkowicie sieć wodociągowa i kanalizacyjna, wyremontowane centralne ogrzewanie, zmodernizowany i unowocześniony oddział położniczo-ginekologiczny. Zbudowana też będzie nowa kuchnia oraz poszerzony oddział chorób zakaźnych.

Z naszych poznańskich funduszy większa część przeznaczona jest na Szpital Miejski im. J. Strusia przy ul. Szkolnej. W najbliższym czasie powstanie tam nareszcie izba przyjęć z prawdziwego zdarzenia. Karetka pogotowia dowożące chorych nie będą już

stawały na ulicy wywołując często sensację i zbiegowisko, ale będą wjeżdżały na teren szpitala od ul. Walki Młodych. Zostanie w znacznym stopniu zmieniona funkcjonalność nowej izby przyjęć, choć nie zmienią się jej ogólne powierzchnie. Koszt tej innowacji wyniesie 650 000 zł. Unowocześnieniu ulegnie również stołówka i kuchnia szpitalna. Dotychczas warunki sanitarnie nie były tu najlepsze, co powodowało kilkakrotne ingerencje San-Epidu.

W Szpitalu im. Strusia ma w ramach kapitalnych remontów zostać zbudowana nowa sala wykładowa oraz przebudowana główna klatka schodowa (z nowoczesnym dźwiękiem) Szpital ma być też otynkowany od ul. Szkolnej. Na to wszystko brak jest jednak funduszy i dlatego, jeżeli naj-

bliższa sesja RN Poznania znajdzie jakieś wolne sumy warto chyba je przydzielić służbie zdrowia, która gwarantuje wykorzystanie ich w 100 procentach.

W ostatnim czasie w ramach kapitalnych remontów zbudowano dwie pracownie rentgenowskie, w których instalowana jest nowoczesna aparatura szwedzka i niemiecka, unowocześniono oddział dermatologiczny Szpitala Miejskiego im. Strusia, pobydowano przychodnię przy ul. Mickiewicza. W trakcie realizacji znajduje się budowa windy w szpitalu przy ul. Gasiorowskiej. Poza tym we wszystkich szpitalach wymieniana jest stara instalacja, wprowadza się drobne poprawki. Są to może drobiazgi, ale w sumie przyczyniają się one do lepszego funkcjonowania organizmu szpitalnego a co za tym idzie usprawnia pracę personelu lekarskiego, pielęgniarskiego i technicznego. (st)

Sierpień 16 wtorek	Joachima
	Słońce: 4.35—19.17

TEATRY
nieczynne.

KINO
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nie dzieła w Avray” (fr., 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Zolnierki” (wl.-fr.-niem., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Winnetou” (II s. niem.-jug., 11 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 l.); GONG — g. 12, 16 „Pechowiec na preri” (USA, 12 l.); i g. 18, 20.15 „Alba Regia” (weg., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17.30, 20 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); GWIAZDA — g. 9.30,

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A Nr 193 (7000) 16 VIII 1966

WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

CYRK
CYRK RADZIECKI — plac przy Stadionie im. 22 Lipca — sobota i niedziela g. 15.30 i 19.30, pozostałe dni g. 19.30.

RADIO
PROGRAM I: Fala 1324 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 67, 74 MHz; 8.15 Muz. poranna; 8.44 „O zdrowie człowieka” aud. E. Zusin; 9.00 Dla dzieci „Zabawy” z wiodami — wyprawy — przygody; 9.20 Słynni dyrygenci w rozrywk. repertuarze; 9.40 Dla dzieci i młodzieży — przedświata aud. st.-muz.; 10.00 „Przy drodze” fragm. pow. M. Lory; 10.20 Rytm i piosenka; 11.00 Konc. ork. mandolinistów Rozgł. Łódz. P. R.; 11.25 Muz. polska; 11.49 Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13.00 Franciszek Schubert — Fantazja C-dur

13.30 Konc. ork. rozrywk.; 14.00 „Karty z naszych dziejów”; „From borska dostrzegania” fragm. pow. J. Piaseckiego; 14.15 „Sportowcy wiejszy na start”; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Kompozytorzy — dzieciom; 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.00 Konc. rozrywkowy dla młodzieży; 16.43 „Kwadrans z dedykacją”; 16.58 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” na dzień następny; 19.00 „Praktyczna Pani”; 19.10 Przegląd wydań ekonom.; 19.30 Gra Zespół „Studio M-2”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.31 Muz. romantycznego Paryża; 22.11 Fel. z cyklu: „Notatnik kulturalny”; 22.21 Muz. przy świecach; 22.41 Chwila poezji; 22.45 Przyjaźni od podziemia; 23.15 Muz. tan. (0.05 Program nocny z Rozgł. P. R. w Katowicach.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 Pieśni St. Moniuszki; 8.15 W rytmie na 3/4 grają Robert Valentino — fort. i Zesp.

Instr. „Trzy słońca” i Lou Logista; 8.45 W różnych rytmach; 8.40 Z życia Zw. Radz.; 10.05 Popularny konc. dla młodzieży; 10.50 „Pan Wołodyjowski” odł. 20 pow. H. Sienkiewicza; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Radiowa por. rodz.; 11.25 Konc. estradowy; 12.25 Muz. popul.; 12.50 „Historik przed mikrofonem” fel. dr. A. Garlickiego; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.20 Grajka szafa; 13.50 Słuch. pisa — my odwołujemy; 14 Konc. solistów; 14.30 „Zielone sygnały” wysła Red. Wiejska; 14.45 Muz. rozrywkowa; 17.50 Aud. Red. Ekonom. Spół.; 18 Radioexpress; 18.10 Muz. z filmowa; 18.50 Mówi Technika; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 Od Wąskiego do Szymanowskiego; 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sport.; 21.40 Słuch. Cz. Chruszczewskiego pt. „Dwaj panowie Fudziwara”; 22.20 Aud. światopoglądowa; 22.35 J. Zarebski — Kwintet fortepianowy op. 24; 23.13 Rytm i tempo.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA
WTOREK: 10 „Dwie noce jednego dnia” — film fab. prod. Jug.; 17.35 Program dnia; 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-U; 17.55 Wiadomości dziennika TV; 18 Dla młodych widzów — „Wakacje i sport”; 18.20 Waleczymy parami — teleturniej; 18.30 „Spotkania z przyrodą” — progr. filmowy; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Wycinanki”; 20.15 „Dwie noce jednego dnia” — film fab. prod. Jug.; 22 Dziennik TV.
ŚRODA: 10 „Strzał po zachodzie słońca” — film ameryk.; 17.35 Program dnia; 17.40 Polska Kronika Filmowa; 17.50 Wiadomości dziennika TV; 17.55 „Wyprawy TV Przyjacieli”; 18.25 „Chytry kupiec” — film z serii „Kapitan Tenkesz”; 18.50 Magazyn Medyczny; 19.20 Dobranoc i Dziennik TV; 20 „Twoja ulica”; 20.15 „Strzał po zachodzie słońca” — film ameryk.; 21.05 Światowid; 21.30 „Jazz Jamboree 1964”; 22 Dziennik TV.
TV zastrzega sobie prawo do zmian.